Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI Kraków, czwartek, 19 stycznia 1939 Nr 19

Adam Romer

Pomysły OZN a rzeczywistość

Wystąpienie posła Browińskiego w sprawie rzekomej konieczności zmiany ordynacji samorządowej w kierunku przewagi radnych z nominacji (dziś nieistniejących) odbiło się głośnym echem w prasie. P. Browiński należy niewątpliwie do zdolniejszych i wpływowszych posłów O. Z. N. Jest nadto człowiekiem, który widocznie wierzy w realność „zjednoczenia" według koncepcji płk. Miedzińskiego. Mamy wrażenie, że jego stwierdzenie, jakoby doświadczenie z senatem dowodziło „braku różnicy pomiędzy senatorami z wyboru i z nominacji" (sic!) a gwarantowało lepszy dobór sił fachowych, jest niezmiernie charakterystyczne dla pomięszania rzeczywistości rzeczywistej z urojoną w kierowniczych sferach O. Z. N. P. Browińskiemu oczywiście chodziło nie o brak zewnętrznych oznak, różniczkujących tych właśnie senatorów (n. p. jakieś piórko w klapie...?), ale o rzekomo jednakowy do nich stosunek społeczeństwa. Błąd jego polega na tym, że społeczeństwo istotnie w niektórych nominacjach na senatorów widzi pewną korekturę wyborów, spaczonych bojkotem opozycjonizmu, i za to głęboko wdzięczne jest Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Natomiast

> opinia publiczna właściwie oceniła fakt, że nie odważono się narazić obecnego marszałka senatu na ryzyko wyborów.

A przecież p. Browińskiemu nie chodzi chyba o nominację radnych według wiarogodnego klucza istotnych sił społecznych, lecz chyba o zapewnienie wszędzie większości O. Z. N., w którego nieomylność gospodarczą widocznie uwierzył. I jemu się widocznie zdaje, że zaufanie kredytowe banków państwowych względem inwestycji i gospodarki w ogóle nie ma nic wspólnego z — politycznym stosunkiem rządu do osób i partii.

Wystąpienie p. Browińskiego spodobało nam się jednak z powodu jego szczerości. Jeżeli społeczeństwo nie chce zrozumieć konieczności podporządkowania się O. Z. N., to trzeba mu ułatwić zadanie, stawiając je wszędzie wobec faktów dokonanych. Mamy niestety wrażenie, że kierownictwo O. Z. N. całkowicie sobie lekceważy stronnictwa, bagatelizując wymowę wyborów samorządowych a ufając trwałości sytuacji, wytworzonej nie tylko wzajemnym zwalczaniem się najbardziej nawet ideologicznie zbliżonych ugrupowań opozycyjnych, lecz zwłaszcza poważnymi tarciami wewnątrz „sztabów partyjnych". Jak dotąd nie widać żadnej zdrowej reakcji na ośmieszający p. prof. Kozłowskiego wynik jego słynnego procesu z p. prof. Strońskim.

> Ludzie nieraz najlepszej woli nadal szukają masonów nie tam, gdzie już ich faktycznie ujawniono, lecz wśród osób, z którymi powinniśmy z natury rzeczy współpracować.

Nic nie pomogła broszura p. Kazimierza Mariana Morawskiego, odrzucająca hipotezę o dwóch odrębnych masoneriach polskich. Przymus ograniczania się do oficjalnych komunikatów w sprawie rozwiązania lóż zwiększa jeszcze ten zamęt pojęć; to bowiem, co się opowiada, choćby z najlepszego źródła, zawsze tylko będzie „plotką". Śmiesznym jest przecież kryterium, jakoby „rękawiczki" (w znaczeniu przenośnym) w sprawie żydowskiej lub „wolnościowość" w dziedzinie ustrojowej czyniły człowieka podejrzanym z punktu widzenia walki z masonerią! Niestety jednak ta właśnie nadmierna podejrzliwość — w której przodują pisma, jak „Merkuryusz" lub „Polityka", — znakomicie ułatwią i rolę reżimu, i powodzenie zakonspirowanej dziś szczelnie masonerii, drwiącej z zaślepienia jej wrogów.

Nie dziwimy się w takich warunkach wzajemnego samopożerania się opozycji wystąpieniu „Gazety Polskiej", oficjalnego organu OZN, która, wbrew tezom poznańskiej mowy wicepremiera Kwiatkowskiego i uchwałom „Zarzewia", odrzuciła osiągnięcie „prawdziwego zjednoczenia narodowego" poprzez jedynie właściwy e t a p koalicji stronnictw i ogłosiła jako nienaruszalny „dogmat"

> monopol obecnego O. Z. N. na dokonanie zjednoczenia wyłącznie we własnych szeregach i pod „pierwszo - brygadowym kierownictwem.

Taką była od początku koncepcja płk. Miedzińskiego, sprowadzająca się do mniej lub więcej przymusowego zaproszenia wszystkich ludzi „dobrej woli" pod komendę wiadomych przedstawicieli wiadomej grupy obozu majowego. Taka koncepcja stawia dziś na równi poza nawiasem i opozycję „przedmajową", i opozycję „pomajową", (złożone z grup b. B. B. W. R., które nie weszły do O. Z. N.). Odrzucając wszelką koalicję stronnictw, „Gazeta Polska" godzi się co najwyżej na „komisję porozumiewawczą" dla wyborów samorządowych.

Wobec takiego stanowiska wypada nam jedynie stwierdzić, że nadal wierzymy w konieczność dokonania zjednoczenia narodowego poprzez e t a p koalicji i w niemożliwość dokonania go przez

> „urząd zjednoczenia narodowego",

jakim się stał faktycznie O. Z. N. Dlatego też powinniśmy dołożyć wszelkich starań w kierunku zmontowania takiego zjednoczenia choćby z wyłączeniem na razie O. Z. N. Z takim apelem zwracam się przede wszystkim do tych wszystkich, którzy solidarnie manifestowali nad trumną Dmowskiego. Dałby Bóg, by w razie powodzenia takiej właśnie akcji opamiętał się i przejrzał O. Z. N.

—x—

Bezwzględne wprowadzanie dekretu

o dyscyplinie pracy w Sowietach

Moskwa, 18. I. (PAT). Wprowadzenie w życie dekretu o dyscyplinie pracy odbywa się z całą surowością prawa. Przed dwoma dniami komisarz ciężkiego przemysłu Kaganowicz oddał pod sąd dyrektorów i naczelników za pobłażliwe traktowanie robotników, wykraczających przeciw dyscyplinie pracy. Wczoraj opublikowane zostały dwa rozkazy komisarza przemysłu maszynowego Lwowa i komisarza przemysłu spożywczego Kabanowa. W rozkazach tych zostało stwierdzone, że w całym szeregu fabryk i przedsiębiorstw zdarzają się liczne wykroczenia robotników przeciwko dyscyplinie, t. j. **spóźnianie i nie zjawianie się do pracy.** W obu wypadkach kilkunastu dyrektorów zostało usuniętych ze stanowisk i oddanych pod sąd za pobłażanie robotnikom niestosującym się do nowego dekretu o dyscyplinie pracy.

Poza tym w rozkazach tych położony jest silny nacisk na zaprowadzenie we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach **jak najściślejszej kontroli zjawiania się robotników do pracy.**

Zwalnianie dyrektorów i naczelników ze stanowisk i oddawanie ich pod sąd **robi wrażenie czystki aparatu administracyjnego.**

Notatki polityczne

„KOMUNIKAT URZĘDOWY" W I. K. C.

W kołach dziennikarskich trwa — nawet pogłębia się — wrażenie wywołane „komunikatem urzędowym" do felietonu p. Z. Nowakowskiego, nadesłanym przez prezydium Rady Ministrów „Ilustrowanemu Kurierowi Codz.". Nie dlatego, że teraz „naocznie" przekonujemy się, jak to ten art. 30 dekretu prasowego wygląda w praktyce; bez tego można było to sobie wyobrazić. Ale z tego powodu, że redagowanie tych „komunikatów urzędowych" powierzono bardzo lekkomyślnemu człowiekowi... Pokaże się to na przykładach:

1) W „komunikacie urzędowym" nadesłanym „I. K. C." — pomieszczono wyrażenia będące obelgą w stosunku do p. Nowakowskiego... Nie sądzę, by ta lekkomyślność redaktora „komunikatów urzędowych" wychodziła na dobre wysokim urzędom, których broni.

2) P. Nowakowski postawił w swoim felietonie dwa zarzuty: o rzekomym oddzielaniu dygnitarzy od publiczności kolejowej policją, i o „dygnitarzach w kij zalanych". Autor „komunikatu urzędowego" zaprzeczył pierwszemu zarzutowi i szeroko rozpisał się o tym, jak to owi dygnitarze podążali na kolej bez policji. Natomiast na śmierć zapomniał zaprzeczyć drugiemu zarzutowi o „dygnitarzach w kij zalanych"; poprzestał bowiem na obeldze: „oszczerstwo". Jest to druga lekkomyślność redaktora „komunikatów urzędowych".

Uwagi powyższe nie wyczerpują zasadniczej sprawy. Ale wystarczają do uwypuklenia lekkomyślności, z jaką zredagowano sławny „komunikat urzędowy".

WSPÓLNA GRANICA Z WĘGRAMI.

„Czas" polemizuje z wnioskiem, któryśmy onegdaj postawili: wszystko nam jedno, kto z nami graniczy od południa, Węgry, czy Ruś, skoro oba kraje są na „osi Rzym—Berlin"... „Czas" wzywa rząd, by „bronił się przed tym wnioskiem".

Jesteśmy przekonani, że — wcześniej, czy później — rząd stanie na naszym stanowisku. Zmuszą go do tego podane przez nas fakty, których zresztą nawet „Czas" nie kwestionuje.

—oOo—

Katalonia poddaje się gen. Franco

Paryż, 18. I. (M). Z Barcelony dochodzą wiadomości jakoby autonomiczny rząd kataloński, widząc bezskuteczność dalszego oporu, zdradzał tendencje do poddania się gen. Franco i w ten sposób zapobierzenia dalszemu rozlewowi krwi i niszczeniu Katalonii. Wobec tak niepewnej sytuacji rząd czerwonej Hiszpanii zamierza opuścić Barcelonę i przenieść się do Alicante.

Rozpaczliwa obrona czerwonych

Salamanka, 18. I. (PAT). Komunikat kwatery głównej wojsk gen. Franco ogłoszony w nocy podaje:

Oddziały nasze posunęły się o 10 km wgłąb kraju, zajmując szereg miejscowości, w prowincji barcelońskiej. Zdobyto szereg nowych okręgów.

Na odcinku północnym zajęto wzgórza na północy i południu okręgu Pons, który został całkowicie opanowany. Podczas oczyszczania z nieprzyjaciela strefy nadbrzeżnej w nasze ręce wpadł znaczny zasób materiału wojennego. Wzięto do niewoli 2.000 jeńców.

Pomimo niepogody zdołaliśmy posunąć nasze linie na odcinku Monterubio w Estramadurze. Na innych odcinkach „czerwoni" podjęli rozpaczliwe ataki przeciwko naszym pozycjom, lecz zostali odparci. Niezwykle gwałtowne ataki nieprzyjaciel podjął przeciwko szczytowi Morizo, lecz kolumny milicjantów zostały rozgromione. Wczoraj bombardowano obiekty wojskowe w porcie barcelońskim. W ciągu walk powietrznych strącono nieprzyjacielski samolot myśliwski.

Dziś lotnictwo nasze w dalszym ciągu bombardowało cofające się oddziały „czerwone". Podczas walk powietrznych strącono 4 nieprzyjacielskie samoloty. W dalszym ciągu komunikat powtarza ogłoszone zaprzeczenie fałszywych wiadomości nieprzyjacielskich, wskazując, iż mają one na celu jedynie cele propagandowe.

Komunikat stwierdza wreszcie, że sytuacja wojsk gen. Franco na froncie południowym jest jasna i niewzruszona. Dowództwo wojsk „czerwonych" poświęca tysiące milicjantów na rozpaczliwe próby wstrzymania naszych działań zwycię-

Popłoch wśród żydów słowackich

Bratysława, 18. I. (PAT). Zapowiedź słowackich kół rządowych wydania w niedługim czasie ostrych zarządzeń antyżydowskich wywołuje popłoch wśród żydów. W wielu miastach słowackich żydzi masowo przechodzą na katolicyzm i inne wyznania chrześcijańskie, których duchowni urządzają dla nich specjalne kursy. Ze strony słowackiej odzywają się coraz częściej ostre protesty przeciwko takiemu postępowaniu żydów i podkreśla się, że przechodzenie żydów na chrześcijaństwo nie jest rozwiązaniem kwestii żydowskiej.

—oOo—

Manifestacja współpracy polsko-francuskiej

Bordeaux, 18. I. (PAT). Ambasador R. P. Łukasiewicz w czasie swego drugiego dnia pobytu w Bordeaux przewodniczył uroczystości inauguracji wykładów profesora Uniwersytetu Warszawskiego i Lubelskiego p. Domoszewskiego, powołanego na katedrę języka polskiego uniwersytetu Bordeaux. Inauguracyjny ten wykład zgromadził najwybitniejszych przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Obecni byli m. in. arcybiskup Bordeaux, prymas Akwitanii msgr. Feltin, przedstawiciel władz wojskowych, cywilnych, municypalnych oraz wszyscy dziekani wydziałów. Ambasadora i towarzyszących mu gości polskich powitał rektor uniwersytetu prof. Boussag, następnie prof. Doroszewskiego przedstawił zebranej publiczności dziekan ambasador Łukasiewicz, który nawiązując do wspólnych źródeł cywilizacji polskiej i francuskiej podkreślił, że

obecnie przed Polską i Francją stoją te same obowiązki czuwania nad utrzymaniem pokoju europejskiego. Pracujmy — zakończył p. ambasador — i bądźmy silni. Za często mówi się o rzeczach, które nas dzielą, zbyt rzadko o tych, które nas łączą. Obecna manifestacja, przypominająca tyle wspólnych momentów polsko-francuskich winna pozwolić Francji lepiej nas poznać i lepiej nas zrozumieć.

Z kolei prof. Doroszewski wygłosił swój wykład na temat filozofii nauk humanistycznych.

Po wykładzie ambasadora R. P. wraz z jego otoczeniem podejmowała uroczyście miejscowa Izba Handlowa w salonach pałacu giełdy. Pod koniec bankietu prezes izby handlowej p. Gemaignere w krótkim przemówieniu wskazał na oddawna istniejące stosunki między Polską i Francją zarówno w dziedzinie kulturalnej, jak i gospodarczej. W końcu swego przemówienia wzniósł on toast na cześć Polski. Prezesowi Izby Handlowej odpowiedział ambasador Łukasiewicz, zaznaczając, iż jest zwolennikiem jak najbardziej intensywnego rozwoju stosunków gospodarczych między obu krajami.

Hr. Csaki opuścił Berlin

Berlin, 18. I. (PAT). Minister spraw zagran. Węgier hr. Csaki opuścił dziś o godz. 11 min. 52 Berlin, udając się w drogę powrotną do Budapesztu.

Ministra Csaki pożegnał na dworcu minister von Ribbentrop w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagran. Na dworzec przybyli również ambasador włoski Attolico i ambasador Japonii Oshima.

Hr Ciano w drodze do Białogrodu

Rzym, 18. I. (PAT). Włoski minister spraw zagr. hr. Ciano wyjechał o północy z Rzymu do Jugosławii, żegnany na dworcu przez przedstawicieli władz włoskich. Tym samym pociągiem udał się z Rzymu do Belgii poseł jugosłowiański w Rzymie Christicz.

Chvalkovski jedzie do Berlina

Praga, 18. I. (PAT). Jak słychać, minister zagranicznych Chvalkovsky ma się udać w końcu bieżącego tygodnia na krótki pobyt do Berlina.

SZEFOWIE „SICZY" W BERLINIE.

Berlin, 18. I. Przybyli tutaj trzej szefowie „Siczy" Karpato-Ruskiej, pomiędzy którymi jest dr Rohac, osobisty sekretarz ks. prem. Wołoszyna. Przybyli są gośćmi kierownictwa „Hitlerjugend".

—:oOo:—

CHRZEŚNIAK P. PREZYDENTA Z DOBCZYC.

Myślenice, 18. I. (PAT). Prezydent R. P. wyraził zgodę na wpisanie go jako ojca chrzestnego siódmego syna Antoniego Piwowarczyka z Dobczyc, ofiarując dla chrześniaka książeczkę P. K. O. na kwotę zł. 50.

—x—

skich w Katalonii. Wysiłki nieprzyjaciela jednak całkowicie są bezowocne.

9 lat więzienia za książkę o treści kontrrewolucyjnej

Lizbona, 18. I. (PAT). Dziennik „Espana" donosi z Barcelony, że znany i ceniony nowelista hiszpański Eduardo Zamacois, który od początku wojny domowej w Hiszpanii współpracował z marxistami hiszpańskimi, został skazany przez trybunał w Barcelonie na 9 lat więzienia za napisanie książki p. t. „Oblężenie Madrytu", która została uznana za kontrrewolucyjną.

Ciężka choroba b. pos. Liebermana

Warszawa, 18. I. (Tel. wł.). Nadeszła wiadomość z Paryża, że przebywający tam były poseł i więzień brzeski, Lieberman ciężko zaniemógł. Po przebytej grypie rozwinęła się infekcja ucha. — Operacja dokonana w pokoju hotelowym nie dała wyniku. Ma się odbyć druga operacja w klinice, dokąd Lieberman będzie przewieziony, jeśli w najbliższych dniach nie nastąpi poprawa.

Pożar w szybie gazu ziemnego

W Hankówce koło Jasła nastąpiło zapalenie się gazu ziemnego, wydobywającego się przy budowie szybu naftowego „Polminu". Pożar trwał przez całą noc, gdyż z powodu znaczej głębokości szybu, dochodzącej do 1300 m. zagaszenie płonącego gazu ziemnego natrafiało na duże trudności. W godzinach rannych pożar udało się, dzięki umiejętnej akcji kierownictwa szybu, ugasić. Sam szyb nie uległ większemu uszkodzeniu. Należy podkreślić, że koszty budowy szybu wyniosły do chwili obecnej ponad 300 tys. złotych.

—oOo—

Poliptyk św. Jana Jałmużnika nie pójdzie na wystawę do N. Jorku

W ostatnich tygodniach została doprowadzona do końca restauracja poliptyku św. Jana Jałmużnika, będącego własnością kościoła św. Katarzyny w Krakowie. Jak wiadomo, OO. Augustianie widząc coraz bardziej postępującą ruinę jednego z najświetniejszych zabytków sztuki średniowiecznej polskiej spowodowaną czasem, oddali go w opiekę Muzeum Narodowego w Krakowie w formie trwałego depozytu. Dzięki stanowisku zakonu OO. Augustianów można było rozpocząć restaurację poliptyku, wykonanego kosztem Antoniego Hr. Lanckorońskiego, potomka fundatora poliptyku. Dziś jest on całkowicie zabezpieczony przed zniszczeniem i przywrócony do stanu świetności. Prace restauratorskie nad tym wielkim również rozmiarami arcydziełem zostały przeprowadzone częściowo w pracowni p. Mieczysława Gąseckiego, który wykonał restaurację środkowego obrazu oraz ośmiu obrazów ze skrzydeł bocznych — w części zaś w pracowni Muzeum Narodowego przez konserwatorkę Muzeum, p. mgr Annę Schusterową, która również świetnie utrwaliła i odnowiła sześć dalszych obrazów z poliptyku. Ostatnio stała się aktualna sprawa przedstawienia tego arcydzieła na wystawie w Nowym Jorku. Wobec niewielkiej liczby zabytków sztuki średniowiecznej w Polsce i wobec wielkiego ryzyka, z jakim byłby niewątpliwie związany ten transport — mowy być nie może, aby sam obraz był przesłany na wystawę.

Echa „komunikatu urzędowego" w „I. K. C."

W „I. K. C." ukazało się we środę następujące ogłoszenie:

„Osoby dobrej woli, które dnia 7 grudnia ub. roku w godzinach popołudniowych znajdowały się w okolicach dworca kolejowego w Krakowie, na dworcu i na peronie, uprzejmie proszę o zakomunikowanie mi swych spostrzeżeń.

Zygmunt Nowakowski.
Kraków, ulica Pększyca Grudzińskiego.

Co na to Włosi?

Demonstracja floty franc. i brytyjskiej

na Morzu Śródziemnym

Paryż, 18. I. (Tel. wł.). Cała flota francuska śródziemnomorska wypłynęła już na morze, kierując się ku wybrzeżom afrykańskim, gdzie odbędą się wielkie manewry. W niedzielę natomiast wypływa z Gibraltaru na Morze Śródziemne flota angielska. Nie ulega wątpliwości, że łączne manewry obydwu flot mają charakter demonstracji, skierowanej przeciwko Włochom.

Polska — państwem o najwyższych

opłatach pocztowych i radiowych

Warszawa, 18. I. (telef. wł.). Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmowej Komisji budżetowej poseł Głowacki referował projekt ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1938/39 na sumę 16,955.000.— zł a to na skutek wydarzeń w dziedzinie międzynarodowej, a mianowicie zawarcia przyjaznych stosunków dyplomatycznych z Litwą, przyłączenia Zaolzia itp. Sprawozdawca poza tym w uzgodnieniu z rządem zaproponował zwiększenie kredytów o 1,500.000.— na K. O. P. — Pokrycie ma się znaleźć w zwiększonych wpływach z podatku dochodowego oraz z wpłat z monopolu spirytusowego.

Projekt został przyjęty.

Z kolei Komisja rozpatrywała budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Sprawozdawca poseł Sanojca wskazał, iż w roku budżetowym przewiduje się wpływy w wysokości 237 milionów, a wydatki 211 milionów. Nadwyżkę więc stanowi

26 milionów i to stanowi wpłatę do Skarbu Państwa.

Majątek w przedsiębiorstwach na dzień 31 marca 1938 roku wynosił 467 milionów zł. Należy zaznaczyć, że sprawozdawca uważa wpłatę 26 milionów za bardzo dużą i dlatego nazywa to przedsiębiorstwo

„najlepszym dzieckiem ministra skarbu".

Z tabeli porównawczej opłat pocztowych w Polsce oraz szeregu innych krajach wynika, że jeżeli chodzi o listy i karty pocztowe, to taryfa polska jest najdroższa, natomiast opłaty za przekazy pieniężne i drugi są tańsze niż w Niemczech, Anglii, Francji, a nawet w Stanach Zjednoczonych.

Opłaty za przesyłkę listów i kart nadają się więc do rewizji. Również najdrożsi jesteśmy, jeśli chodzi o opłaty radiofoniczne i one też wymagają zrewidowania.

Niemniej referent nie zgłosił żadnych konkretnych projektów, proponując przyjęcie budżetu Ministerstwa w brzmieniu przedłożonym przez rząd bez zmiany, apelując tylko do czynników decydujących, by nad jego uwagami się zastanowiły.

O tanie odbiorniki radiowe

W dyskusji po referacie na plan pierwszy wysunęło się zagadnienie radia. Niemal wszyscy mówcy domagali się wprowadzenia tańszych odbiorników radiowych i walki z nadmiernym śrubowaniem ceny lamp radiowych przez kartel, pozostający pod kierownictwem firmy Philips.

Poseł Sowiński przytoczył, że w Ameryce produkuje się pięciolampowe superheterodyny

w cenie 15 dolarów.

U nas marzyć o tym nie można wskutek wysokiej ceny lamp.

Inni posłowie narzekają, że sprzedaż sprzętu radiowego znajduje się w 90 procentach w rękach żydowskich.

Poseł Zenczykowski stwierdził, że w roku ubiegłym w dużym stopniu zmniejszono wpływ żydów na Polskie Radio. Akcja ta trwa dalej i powinna być jeszcze silniejsza, gdyż na przykład płyty wypożyczane są z firm żydowskich.

Poseł Sommerstein zaatakował Polskie Radio, utrzymując, że stoi ono na usługach akcji antyżydowskiej.

Z pretensjami pod adresem Polskiego Radia wystąpili również dwaj posłowie ruscy, żądając rozszerzenia audycyj ukraińskich, a nawet oddania Ukraińcom jednej radiostacji na zaspokojenie ich potrzeb. Wskazali przy tym, że na Wołyniu nabyto ostatnio 5 tysięcy odbiorników lampowych.

Poseł Wagner odpowiedział, że realizacja postulatów ruskich nie może się odbywać w obecnym nastroju politycznym. Z pobudek politycznych organizuje się słuchanie audycyj ukraińskich ze stacyj: wiedeńskiej i rosyjskich.

Pewni ludzie wysyłają posłańców z zawiadomieniem, że tego a tego dnia odbędzie się w danym mieszkaniu słuchanie audycji ukraińskiej.

Zakup 5 tysięcy aparatów radiowych jest wydatkiem bardzo poważnym. Zachodzi więc pytanie, skąd się tak nagle wzięły na to pieniądze? Widocznie jest to także

jakaś akcja polityczna.

Minister Poczt i Telegrafów płk. Kaliński naszkicował plan rozwoju sieci pocztowej i telekomunikacyjnej, omówił zagadnienie poprawy bytu pracowników, plan w zakresie budownictwa, zaznaczając, że zamierzenia muszą trzymać się ram, zakreślonych budżetem państwa.

Polskie Radio ma służyć Państwu i w stosunku do mniejszości narodowych wykonywać będzie politykę rządu.

Cena lamp radiowych jest istotnie za wysoka,

ale ta sprawa należy do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Rozmowy z przedsiębiorstwem Philipsa doprowadziły do pewnego kompromisu. Rozpisano konkurs na popularny odbiornik dla wsi.

Szerzej jeszcze sprawę Polskiego Radia omówił dyrektor naczelny p. Libicki. Wskazał on, że w Polskim Radiu nadano w ubiegłym roku 54 tysiące godzin audycyj i przed mikrofonem przemawiało blisko 6 tysięcy osób. Na tak wielką ilość audycyj może się zdarzyć drobne potknięcie.

Jeżeli chodzi o płyty, to Polskie Radio zaopatruje się tam, gdzie je może dostać. Niestety w kraju, pomijając ziemie zachodnie — nie ma odpowiednio wyposażonego polskiego sklepu płyt.

Co do audycyj ukraińskich, to nadano ich w ostatnim roku aż 145. Cyfra 5 tysięcy aparatów zakupionych na Wołyniu, nie jest ścisła. Według danych, posiadanych prze mówcę, w grudniu ub. r. na terenie od Wisły do granicy wschodniej nabyto tylko niespełna 3 tysiące aparatów.

Jeżeli chodzi o zarzuty posła Sommersteina, to nawoływanie do popierania przemysłu polskiego nie może być traktowane jako obelga w stosunku do mniejszości narodowych.

Budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów przyjęto bez zmian.

Następne posiedzenie Komisji Budżetowej odbędzie się w piątek 20 b. m. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Senat domaga się usprawnienia administracji

Warszawa, 18. I. (tel. wł.). Dzisiejsze obrady senackiej komisji budżetowej poświęcono rozpatrzeniu preliminarza Prezydium Rady Ministrów. Referent budżetu Rady Ministrów sen. Bisping wymienił na wstępie najważniejsze problemy, z którymi państwo się zetknęło w ubiegłym roku, a następnie zobrazował stan organizacyjny Prezydium Rady Ministrów, przy czym ze względu na wielką ilość wydanych aktów ustawodawczych mówca stwierdza potrzebę powołania komisji, któraby uporządkowała cały dotychczasowy materiał.

Zagadnienie usprawnienia administracji, mówił referent, jest sprawą, której każdy premier winien poświęcać w warunkach dzisiejszych organizacji państwa wiele miejsca. Rozpocząć należy od dołu, od tej komórki administracyjnej, która ma bezpośrednią styczność z ludnością. Gmina dzisiejsza

jest przeciążona całym szeregiem funkcyj,

rozstrzelonych na 22 działy. Wszystkie budżety gminne wykazują zbyt duży procent kosztów administracyjnych. Zdaniem referenta pewna i część ciężarów, narzuconych gminie, winna być przesunięta na gromady.

Poprawić byt urzędników państw.

W dyskusji senator Jędrusik zajął się ciężką sytuacją finansową urzędników państwowych i wysunął żądanie, aby już w budżecie na rok 1939/40 przyznać im pewne ulgi, w szczególności, aby podatek specjalny był pobierany od uposażeń powyżej 500 zł, aby przywrócić zwrot opłat za dzieci, kształcące się w szkołach prywatnych, oraz dodatki rodzinne.

Senatorka Szelągowska przedstawiła upośledzenie kobiet z wyższym wykształceniem w urzędach państwowych, w których kobiety z wyższym wykształceniem zatrudnia się w charakterze maszynistek. Zwróciła się następnie z wezwaniem do p. premiera, aby przy awansach zlecił równomiernie traktować siły urzędnicze męskie i żeńskie.

Znowu autonomia

Wypłynęła również sprawa ruska. Ukrainiec, senator Tworydło wysunął żądanie autonomii, stwierdzając, że marszałek Sejmu nie przyjął odnośnego wniosku.

Domagał się także utworzenia przy Prezydium Rady Ministrów odnośnego urzędu do spraw ukraińskich i z zadowoleniem mówił o wystąpieniu p. min. Poniatowskiego w Tarnopolu w dniu 12 b. m., kiedy to p. min. Poniatowski oświadczył, że hasło: „ani jednego hektara ziemi Ukraińcom", jest sprzeczne z interesami państwa polskiego.

Amb. Grzybowski będzie rozmawiał z Litwinowem

Warszawa, 18. I. (Tel. wł.). Paryscy korespondenci pism warszawskich donoszą, iż ukazała się tam wiadomość podana przez agencję Havasa, pochodząca z Moskwy o rozmowie, którą ma przeprowadzić ambasador Grzybowski z komisarzem Litwinowem. Tematem rozmów ma być m. in. sprawa traktatu handlowego polsko-sowieckiego, którego podpisanie nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. I. (Tel.). Dewizy: Holandia 287.30, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.60, Gdańsk 100, Londyn 24.76, Medjolan sprzedaż 27.92, kupno 27.78, Nowy Jork 5.29³/₈, Paryż 13.98, Praga 18.10, Sztokholm 127.50 Zurych 119.55, marka niemiecka srebrna sprzedaż 81. kupno 78.

Akcje: Bank Polski 133, Żyrardów 63.50, Węgiel 34, Ostrowieckie 68.50, Cukier 33.75, Starachowice 50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 86, II em. 86.50, 4 proc. dolarowa 42.25, 5 proc. konwersyjna 69.50, 4 i pół proc. wewnętrzna 65.75, 4 proc. konsolidacyjna 63.25. Tendencja utrzymana.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 18. I. (A). W dzisiejszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły m. in. większe wygrane na nry:

50.000 zł — 34574.
25.000 zł — 30396, 128730.
10.000 zł — 59856, 100204, 106160, 127279.
5.000 zł — 6599, 9797, 681155, 100168.
2.000 zł — 402, 646, 16203, 16650, 30211, 15620, 145095, 51945, 55090, 59237, 158053, 54396, 67972, 68481, 159638, 78359, 84167, 90963, 117139, 132147.

W 3 i 4 ciągnieniu padły wygrane:
20.000 zł — 30483.
10.000 zł — 73283.

Po 5000 zł — 7412, 9139, 21197, 36485, 120935. 151887.

Po 2000 zł — 4204, 20654, 29236, 31659, 35770, 447174, 76231, 81391, 91686, 92774, 95585, 97448, 130210, 135998, 138775, 139838, 149937, 150950.

——oOo——

Po zamachach bombowych w Anglii

Cała policja angielska w pościgu za zamachowcami

Cała opinia angielska została wstrząśnięta zamachami bombowymi, przy czym istnieje prawdopodobieństwo dalszych zamachów. Oto na drugi dzień po serii wybuchów, dokonano znów zamachu bombowego na stację elektryczną przy wielkiej tamie w pobliżu szosy Birmingham—Wallsall. Wybuch był słyszany w dużej odległości. Stacja została częściowo uszkodzona. W pobliżu miejsca zamachu znaleziono jeszcze jedną bombę.

Zamachy bombowe postawiły na nogi całą policję brytyjską oraz londyński Scotland Yard, które

GORĄCZKOWO POSZUKUJĄ ZAMACHOWCÓW.

W Londynie posterunki policyjne na Downing Street i w okolicy zostały znacznie wzmocnione. Co 50 metrów ustawiono podwójne posterunki. Pilnie też strzeżone są wszystkie gmachy publiczne, ambasady i siedziby poszczególnych resortów rządowych. Przez ulice przejeżdżają w małych odstępach samochody policyjne, zaopatrzone w radiostacje. Obsługa tych samochodów pozostaje w stałym kontakcie z prezydium policji. Ponadto specjalną ochroną policyjną otoczono wszystkie elektrownie, gazownie, wodociągi, koleje, tramwaje i inne obiekty użyteczności publicznej.

Nad całym wybrzeżem angielskim

ROZTOCZONO GĘSTĄ SIEĆ KONTROLI.

Wszyscy podejrzani podróżni są zatrzymywani. Detektywi i policja przeszukują wszystkie porty i miejscowości, zamieszkałe przez emigrantów irlandzkich. Obława ta jest jedną z największych w Anglii w ciągu ostatnich lat.

Policja ustaliła już podobno, że sprawcami wszystkich zamachów, do których należy dodać jeszcze zamach bombowy w elektrowni w Birmingham, byli sympatycy irlandzkich rewolucjonistów, działających pod nazwą

„IRLANDZKIEJ ARMII REPUBLIKAŃSKIEJ".

Zamachy te miały być demonstracją na rzecz zjednoczonej Irlandii. Londyński Scotland Yard poszukuje obecnie 16 ludzi. Przybyli oni podobno z większym bagażem na pokładzie parowca „Duc of Dancaste" z Belfastu do Hailsham, gdzie rozdzielili się i odjechali do różnych miast angielskich.

W STOLICY IRLANDII NIEPOKÓJ.

W Belfaście, stolicy północnej Irlandii, panuje niepokój. Miasto jest silnie strzeżone. Lord Graigavon, premier północnej Irlandii, przebywający na kuracji na Cejlonie, powiadomiony został drogą radiową o groźnym przebiegu wypadków.

Pod Liverpoolem dzieci znalazły pod słupem z przewodami elektrycznymi rozerwaną przez wybuch skrzynkę, do której drutem przytwierdzony był zegar. W samym Liverpoolu, gdzie mieszka około 100 tys. Irlandczyków,

POLICJA ROZTOCZYŁA SPECJALNĄ KONTROLĘ NAD DOKAMI,

do których zawijają wszystkie statki z Irlandii. Na wielkim wiecu ludność miasta wezwała rząd, by zmienił ustawy imigracyjne, pozwalające obecnie na osiedlanie się w Liverpoolu 5 tysiącom Irlandczyków rocznie. Również w Manchesterze ustanowiono specjalne pogotowie policyjne. Szczególnie pilnowany jest bardzo ważny kanał manchesterski.

Wiadomości z kraju

Przed kongresem Młodej Unii Katolickich Związków Kobiecych w Rzymie

KAP: Dnia 16 bm. odbyło się w Warszawie zebranie oddziału Polskiego, sekcji młodych przy Międzynarodowej Unii Katolickiej Związków Kobiecych. Na zebranie przybyły delegatki: Katolickiego Związku Młodzieży Żeńskiej, Związku Młodych Ziemianek i Polskiego Stowarzyszenia Młodych Kobiet. Zebranie zagaiła przewodnicząca p. D. Dernałowicz, precyzując cele Młodej Unii Katolickiej opartej na wskazaniach Ojca św. w encyklice „Divini illius Magistri" (o wychowaniu). Młoda Unia, reprezentująca 39 organizacji kobiecych i 23 państw ma wspólny wzór do naśladowania — postać Matki Bożej. Następnie p. B. Cwirko-Godycka wygłosiła referat n. t. organizacji kongresu Młodej Unii, który odbędzie się w Rzymie w czasie od 11 do 14 kwietnia b. r. a którego naczelnym hasłem będzie idea zdobywczego apostolstwa. Prace kongresu będą rozłożone w 4 komisjach: parafialnej, rodzinnej, ogólno-międzynarodowej i społecznej, przy czym ostatnia komisja podzielona jest na 5 sekcyj: rolniczą, robotniczą, akademicką, mieszczańską oraz chorych i kalek. Do komisji ogólnomiędzynarodowej i rolniczej wchodzą przedstawicielki Polskiej Unii. W programie jest przewidziana audiencja u Ojca św.

Zaostrzenie przepisów dewizowych

W ostatnich tygodniach przeprowadzono szereg ograniczeń dewizowych w stosunku do tych, którzy odbywają studia za granicą. Zezwolenia dewizowe udzielane będą tylko wtedy, gdy odbywanie studiów w kraju jest niemożliwe, lub też jeśli studia za granicą są zaawansowane.

W wielu wypadkach udzielane dotąd zezwolenia uległy zmniejszeniu, np. przy wyjeździe na studia do Francji z kwoty zł 250.— na zł 200.— miesięcznie.

Z Gdańska wyemigrowało 5 tys. żydów

Jak donosi „Der Danziger Vorposten", liczba żydów w Gdańsku, która w r. 1930 wynosiła około 10.000 (wśród nich obywatele polscy, gdańscy i niemieccy), spadła obecnie do 4—5 tys. Wyemigrowało więc z Gdańska ponad 5 tys. żydów. Oficjalny organ narodowo-socjalistyczny stwierdza na podstawie informacyj urzędowych, że w ostatnim czasie większe transporty żydów opuściły dobrowolnie Gdańsk, udając się do Azji wschodniej i Mandżukuo. Są to żydzi, którzy po roku 1933 przyjechali do Gdańska przeważnie z Niemiec.

Stanisławów otrzyma z powrotem Dyrekcję Kolejową?

W kołach Ministerstwa Komunikacji mówi się poważnie o utworzeniu z powrotem w Stanisławowie zlikwidowanej przed kilku laty Dyrekcji Kolejowej. Miałoby to usprawnić ruch kolejowy na tym odcinku. Nie bez wpływu na tę decyzję ma być również fakt większego znaczenia obecnie dla Państwa terytorium, które nas łączy z Rumunią.

Pożar teatru w Sosnowcu

W nocy na środę wybuchł pożar w Sosnowcu w teatrze miejskim po przedstawieniu. Pożar powstał od krótkiego spięcia przewodów elektrycznych. Ogień został zlokalizowany, lecz straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych, gdyż czego nie zniszczyły płomienie, to zostało zlane wodą. Poza tym, celem niedopuszczenia do zajęcia się krzeseł, straż ogniowa musiała odrąbać podłogę i schody, dzielące widownię od sceny. Prócz sceny i kurtyny spłonęły linownia, rekwizytornia oraz wszystkie instrumenty muzyczne. Teatr będzie nieczynny przez czas dłuższy.

Nowy ośrodek katolickiej myśli wiejskiej

Poświęcenie Katol. Uniw. Ludowego w Kopcu

Dwanaście kilometrów od Częstochowy, na terenie parafii Biała Górna leży piękny majątek ziemski Kopiec, posiadłość Ks. Ks. Salezjanów. 78 ha ziemi, dwór, zabudowania, młyn, wielkie stawy na tle malowniczego położenia tworzą uroczy zakątek. I oto tam z inicjatywy księdza Biskupa T. Kubiny i wydatnym poparciu pieniężnym Inicjatora powstał „Katol. Uniwersytet Ludowy".

W ubiegłą niedzielę, 15. I. rano odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia KUL. Przybywających Księży Biskupów Kubinę i Zimniaka przywitał prowincjał krakowski Ks. Ks. Salezjanów, ks. A. Cieślar. W dworku, w kaplicy ks. Biskup Ordynariusz odprawił Mszę św., po czym wygłosił przemówienie, podkreślając znaczenie dla wsi katolickich uniwersytetów ludowych, z których mają wyjść kadry przodowników pracujących ze wsią i dla wsi dla jej podźwignięcia kulturalno-moralnego.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się do pięknie przystrojonej świetlicy, gdzie ks. Biskup Ordynariusz dokonał aktu poświęcenia siedziby uniwersytetu. W krótkim swoim przemówieniu jeszcze raz wyraził pragnienie, aby ta nowa placówka stała się ogniskiem, z którego by młode pokolenie chłopskie czerpało światło i moc do budowania lepszego jutra wsi polskiej, wsi Chrystusowej. Z kolei nastąpiło składanie życzeń przez ks. prowincjała Cieślara, — p. mgr. Marusińskiego, przedstawiciela starosty częstochowskiego, — p. dra Wasilewskiego, prezesa DIAK, — p. Biedrzyckiego, prezesa KSMężów i ks. mgr. W. Stępienia, wicesekretarza gen. KSMM wiejskiej. — W serdecznym nastroju odbył się wspólny obiad dla gości i uczniów KUL.

Ks. Biskup serdecznie rozmawiał z pierwszymi słuchaczami, rekrutującymi się z KSMM. Pierwszy kurs będzie trwał sześć tygodni. Wykładać będą Sekretarze Generalni KSMM i Księża Salezjanie. Przedmioty będą następujące: Religia, Akcja Katolicka, Katolicka nauka społeczna, Polska współczesna i prawa obywatelskie, Formy towarzyskie, Zasady higieny i ratownictwa, Śpiew i muzyka, Organizacja przedstawień i wieczornic, Buchalteria i korespondencja rolnicza. Hodowla inwentarza i weterynaria, Sadownictwa i warzywnictwo, Pszczelarstwo. B. Z.

—ooo—

Przemyśl

Z TOW. PRAWNICZEGO W PRZEMYŚLU. W piątek dnia 20 b. m. o godz. 18-tej wygłosi w sali Sądu Okr. w Przemyślu, adwokat p. dr J. Rawicz referat n. t.: „O uchybieniu terminu wedle Kpc". Po referacie dyskusja. Ak.

Z czerwonego piekła

137 KAPŁANÓW KATOLICKICH W SOWIETACH.

KAP: Podług informacyj, otrzymanych przez Stolicę Apostolską, a ogłoszonych przez radio watykańskie, w Rosji sowieckiej przebywa obecnie 137 kapłanów katolickich. Z wyjątkiem dwóch kapłanów cudzoziemców, z których jeden zajmuje się duszpasterstwem w Moskwie, a drugi w Leningradzie, wszyscy ci kapłani znajdują się bądź w więzieniach bolszewickich, bądź też w obozach pracy przymusowej.

Humor

POMNIK CARA PIOTRA.

„Władze bolszewickie postanowiły postawić z powrotem pomnik cara Piotra I przed Pałacem Zimowym carów".

Wraca Piotr przed pałac
na dawny piedestał,
odzyskał posadę
w niełasce być przestał!
Szczęście, że nie żywy,
bo by śpiewał cienko:
nie na piedestale
by stał — lecz „pod stienką"...

(„Goniec Warsz.")

Z szerokiego świata

KOLEGIUM KARDYNALSKIE LICZY OBECNIE 62 PURPURATÓW. KAP: Wskutek zgonu śp. Kardynała Al. Kakowskiego i kardynała Skrbenskiego, liczba kardynałów zmniejszyła się do 62, z czego 35 Włochów i 27 innych narodowości. Wśród kardynałów jest 6 Francuzów, 4 Niemców, 3 Amerykanów z Ameryki Północnej, 3 Hiszpanów, 1 Polak, 1 Węgier, 1 Belgijczyk, I Anglik, 1 Irlandczyk, 1 Portugalczyk, 1 Czech, 1 Kanadyjczyk, 1 Brazylijczyk, 1 Argentyńczyk i 1 Syryjczyk.

PIERWSZY BISKUP NARODOWOŚCI DUŃSKIEJ. KAP: W niedzielę dnia 5 stycznia kardynał Fumasoni Biondi, prefekt św. Kongregacji Propagandy Wiary, w asystencji arcybiskupa Constantiniego, sekretarza tejże Kongregacji i biskupa Diamare, opata z Montecassino, dokonał konsekracji O. Teodora Suhr z zakonu benedyktyńskiego na biskupa tytularnego Balecium. Nowy dostojnik Kościoła, któremu powierzone będą funkcje wikariusza i delegata apostolskiego dla Danii, jest pierwszym biskupem pochodzenia duńskiego. Biskup Teodor Suhr liczy obecnie lat 42. Pochodzi z rodziny protestanckiej. Na katolicyzm nawrócił się, pod wpływem słynnego konwertyty i poety duńskiego Jens Jörgensena w r. 1926, a po nawróceniu wstąpił do klasztoru Benedyktynów w Clervaux w Luksemburgii. W roku 1933 powołany został do Rzymu do współpracy nad rewizją tekstu Wulgaty i przebywał w nowozałożonym przez Piusa XI klasztorze San Girolamo, którego przeorem wybrany został w r. 1936.

GWAŁTOWNA BURZA NAWIEDZIŁA CAŁĄ PORTUGALIĘ. Donoszą o powodzi w okręgu Ribatejo. Wylew rzeki Minho podmył tor kolejowy pod Valanca, powodując przerwanie ruchu.

SAMOLOT KOMUNIKACYJNY ULEGŁ KATASTROFIE podczas lotu z Katherine do Adelaidy w Australii. Wszyscy jadący, mianowicie 3-ch członków załogi i jeden pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

SAMOLOT WOJSKOWY ROZBIŁ SIĘ w odległości około 30 km na północ od Ipswich w Anglii. Pilot poniósł śmierć, a pasażer — wicemarszałek lotnictwa Cavabrown został ciężko ranny w głowę.

UZBROJONA BANDA ZAATAKOWAŁA W MEKSYKU WIEŚ CUETZALAN w północnej części stanu Puebla. Pomiędzy ludnością a bandytami wywiązała się walka, w której zwyciężyli bandyci. Ludność zmuszona była do ucieczki ze wsi. Wieś została splondrowana, a następnie podpalona. Bandyci zamordowali kilkunastu wieśniaków.

SKUTKIEM DZIAŁANIA WÓD PODSKÓRNYCH, w okolicy Buzau w Rumunii osunęły się tam na przestrzeni 30 ha masy ziemne w ilości ok. trzech milionów metrów sześć. Cała ta masa ziemi znajduje się od kilku dni w nieustającym ruchu naprzód, posuwając się z szybkością jednego metra na dobę, skutkiem czego musiała zostać przerwana komunikacja na linii kolejki prywatnej „Foresta". Ponieważ masy ziemne zbliżają się do przepływającej tam rzeki Basca i grożą jej zasypaniem, zachodzi obawa wielkiej powodzi.

Lwów

CHŁOPIEC, KTÓRY SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ LEKARZA, ZGŁOSIŁ SIĘ. We wtorek w Komisariacie P. P. zgłosił się chłopiec, którego tyczka spowodowała śmierć lekarza dra Wł. Garbicza. Jest nim Mieczysław Karol Walczyk (ul. Zadwórzańska 47). Walczyk zeznał, że szofer autodorożki, którą jechał dr Garbicz, potrącił go tak gwałtownie, że tyczka przechyliła się i utknęła w oknie samochodu.

———:oOo:———

Przyspieszyć budowę kanału
Zagłębie Węglowe — Kraków

Potrzeba gospodarcza budowy kanałów żeglugi w Polsce wywołuje w społeczeństwie silne oddźwięki. Jednym z objawów tego ruchu jest zawiązane obecnie Towarzystwo Popierania Budowy Kanału Żeglugi Zagłębia Węglowego — Kraków, w Brzeźnicy k/Skawiny, liczące 400 członków. Jeszcze przed wojną światową w r. 1913 odbyło się w Brzeźnicy poświęcenie budowy kanału według ówczesnych planów Dunaj—Odra—Wisła. Po wojnie zmieniła się w projektach trasa tego kanału; **ma on łączyć Zagłębia Węglowe z Krakowem i Centralnym Okręgiem Przemysłowym.** Prace nad budową kanału po wojnie na odcinku Spytkowice—Skawina były prowadzone etapami, a ogólny koszt wydanych na ten cel pieniędzy przed wojną i obecnie wynosi około 10 i pół miliona złotych. W roku ubiegłym prace uruchomiono w szerszym zakresie. Zawiązane Towarzystwo urządza odczyty o budowie kanałów w Polsce przed wojną i obecnie, o drogach rzecznych mających wpływ na rozwój życia gospodarczego, oraz o sposobie zwalczenia bezrobocia przez uruchomienie prac przy ich budowie. Praca Towarzystwa wywołała zainteresowanie ludności w sąsiednich powiatach i w niedługim czasie mają być zawiązane podobne zrzeszenia na ich terenach. **D.**

Studenci niemieccy w Czecho-Słowacji
pod opieką i rozkazami Berlina

Według „Prager Zeitungsdienst", liczba studentów na niemieckich wyższych uczelniach w Pradze i Bernie, którzy tworzą oddzielną akademicką organizację dzielnicową w Czechosłowacji (Gaustudentenschaft), wynosi około 3500 (Praga 3000, Berno 500). Procent studentów Niemców jest niewielki. **Na podstawie statutów związkowych żaden student nie może mieszkać u żydów.** Zabroniono również studentom niemieckim pracować zarobkowo. **Niezamożni** otrzymują stypendia od rządu Trzeciej Rzeszy. **Typ „wiecznego studenta" zniknął zupełnie.** Wszyscy studenci Niemcy muszą być członkami oficjalnego **związku niemieckich** studentów w Pradze lub w Bernie, opartego na zasadach narodowo-socjalistycznych, a prócz tego członkami specjalnych sekcyj fachowych, jak sekcja naukowa, kulturalna, sekcja pracy i sekcja pracy i sekcja prasowa. Specjalny urząd socjalno-gospodarczy ma powierzoną pieczę nad kuchnią akademicką.

Kielce

ODZNACZENIA KAPŁANÓW. (KAP): Za wybitne zasługi na polu pracy społecznej zostali odznaczeni Złotym Krzyżem Zasługi: ks. kan. A. Źrałek, kanclerz Kurii Biskupiej; ks. kan. A. Marchewka, dziekan kielecki; ks. dr A. Otrembski, proboszcz w Busku-Zdroju. Krzyżem kawalerskim orderu Polonia Restituta — ks. H. Grochulski, proboszcz w Czarncy.

DODATKOWY BUDŻET UCHWALIŁA RADA MIEJSKA W KIELCACH. Kielecka Rada miejska uchwaliła na ostatnim swym posiedzeniu budżet dodatkowy gminy miasta Kielc na rok 1938/39. Na posiedzeniu tym przyjęty również został wniosek Rady Artystyczno-Konserwatorskiej, dotyczący nadania nazw nowym ulicom kieleckim oraz uchwalono znowelizowany regulamin udzielania pracownikom miejskim zaliczek.

SKARŻYSKO-KAMIENNA OTRZYMAŁO MIEJSKĄ BIBLIOTEKĘ. Dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa — Skarżysko Kamiennej, założono Miejską Bibliotekę Powszechną o zakładowym księgozbiorze 2.000 dzieł. Powstanie nowej tej placówki zawdzięczając społeczeństwu, które na apel Zarządu Miejskiego wydatnie poparło akcję zbiórkową na rzecz biblioteki, składając ponad 800 dzieł. Uzyskana subwencja z funduszów miejskich umożliwiła powiększenie księgozbioru. Stroną organizacyjną biblioteki zajął się zarząd biblioteki pod przewodnictwem wiceburmistrza p. M. Maciejewskiego przy współudziale delegatów Inspektoratu Szkolnego w Końskich i Kuratorium okręgu szkolnego w Krakowie. Uroczyste otwarcie biblioteki nastąpi w najbliższych dniach.

DAR RZEMIOSŁA DLA POLONII AMERYKAŃSKIEJ. Kielecka Izba Rzemieślnicza dla podkreślenia łączności rzemiosła polskiego z Polonią zagraniczną — postanowiła ofiarować Polonii amerykańskiej artystycznie wykonaną rzeźbę w drzewie — jelenia symbolizującego faunę Gór Świętokrzyskich z odpowiednim napisem na srebrnej tabliczce.

JUŻ W JESIENI FABRYKA SAMOCHODÓW W RADOMIU. — Uruchomienie fabryki samochodów w Radomiu jest kwestią najbliższej przyszłości. Kapitał zakładowy przedsiębiorstwa wynosić będzie 5 milionów złotych. Obiekt zajmie obszar 30 hektarów pod miastem Radomiem i mieścić się będzie w granicach miasta. Fabryka ta zatrudni 7.000 robotników i posiadać będzie własną bocznicę kolejową. Fabrykę uruchamia „Wspólnota Interesów".

PODPALIŁA SIĘ ZE STRACHU PRZED DEZYNFEKCJĄ. We Wodzisławiu w powiecie jędrzejowskim 40-letnia Ruchla Horowitz w obawie przed dezynfekcją w związku z panującym w tym miasteczku tyfusem, oblała się naftą, a następnie podpaliła. Na krzyk płonącej nadbiegł jej sąsiad i resztki palących się sukien zdarł z Horowitzowej. Nieszczęśliwa kobieta doznała jednak tak ciężkich poparzeń, że wkrótce zmarła. Krótko przed tym wypadkiem, mąż Horowitzowej, jako chory na tyfus plamisty, umieszczony został w szpitalu w Wodzisławiu.

KREDYTY BUDOWLANE DLA MIAST ZAGŁĘBIA. Bank Gospodarstwa Krajowego dokonał przydziału kredytów, przyznanych komitetom rozbudowy poszczególnych miast na rok 1939. Miasto Sosnowiec otrzymało 250.000 złotych. Będzin — 40.000 złotych, Dąbrowa Górnicza — 80.000 złotych, Zawiercie — 40.000 złotych.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

Ku odrodzeniu religii

Gdy Herriot składa hołd Papieżowi...

Powiał przez Europę jakby nowy wiatr. Przeciąga przez nią powiew uznania dla katolicyzmu. Entuzjastyczne słowa dla Papieża, dla encyklik społecznych, dla cywilizacyjnej roli Kościoła — wypowiadają kierownicy państw, nierzadko ludzie do wczoraj jeszcze wrogo względem katolicyzmu usposobieni.

Jest to zbyt ważne i zbyt poważne zjawisko, żeby na nie nie zwrócić uwagi.

U ANGLOSASÓW.

Szeroko rozpisała się prasa światowa o wizycie Chamberlaina i lorda Halifaxa u Papieża. Wizyta musiała mieć przebieg brdzo serdeczny, angielscy mężowie stanu musieli nią być przejęci, jeśli całkiem serio zaczęto mówić nawet o „unii" anglikanizmu z Kościołem... O „unii" — jak już zauważyliśmy — nie ma mowy. Do zjednoczenia z Kościołem brak jest Anglii potrzebnych dyspozycyj duchowych. Ale faktem pozostanie, że Anglia manifestuje cześć dla Głowy Kościoła, co przed 100 laty byłoby nie do pomyślenia.

Bawiący ostatnio w Brukseli kard. Gerlier, przemawiał w tych dniach wobec króla Belgii i rządu na temat „nowej cywilizacji", ku której zmierzamy. Arcybiskup Lionu jeszcze raz potępił totalizm polegający w gruncie rzeczy na „ubóstwieniu" państwa, a nową cywilizację określił jako realizację chrześcijaństwa „w całej jego pełni". Wśród znaków zaś, które tę nową cywilizację zapowiadają, wymienił noworoczne orędzie Roosevelta, który wskazał trzy naczelne wartości jako podstawy nowego okresu dziejów: religię, demokrację i zaufanie międzynarodowe.

Warto dodać, że w Ameryce Południowej bawi obecnie biskup z Omaha, Mgr. Ryan (b. Rektor uniwersytetu katol. w Waszyngtonie), który z ramienia Roosevelta pracuje nad duchowym zbliżeniem obu Ameryk, i to w myśl chrześcijańskich zasad życia międzynarodowego.

HERRIOT I NEGRIN.

Niemniej znamienne są etapy tej ewolucji ku religii we Francji... Ileż to komentarzy wywołał „list otwarty do Papieża", napisany przed rokiem przez masona! A oto teraz, w d. 12. I., lewicowy „laicysta", Edward Herriot, przemawiając po wyborze na prezydenta Izby Deputowanych i wypowiadając zasadnicze uwagi na temat obecnego stanu anarchii w Europie, oświadczył:

„W Rzymie Starzec, ku któremu idą nasze dobrowolne hołdy, wykazuje duchową czujność i wznawia tradycję wielkich Papieży protektorów uciśnionej słabości".

Nawet w czerwonej Hiszpanii podniósł się głos sławiący dobrodziejstwa chrystianizmu... Nadesłano nam mowę, którą w dzień wigilii, 24. XII. 1938, wygłosił p. Negrin, premier rządu Walencji (rezydujący dziś w Barcelonie). P. Negrin okazał się na jej tle entuzjastą chrześcijaństwa.

„Chrześcijaństwo — mówił — zniszczyło kult bałwochwalczy i egoistyczny partykularyzm, potępiło gwałt i nadużycia mocnych, powściągnęło prymitywne instynkty, uszlachetniło pracę, wyzwoliło jednostki ludzkie, podnosząc równość ludzi między sobą, uczyło pokoju, sławiło miłosierdzie, miłość i dobroć, które stanowią najwyższe formy duchowego piękna".

Tak mówił premier rządu, który do grudnia ub. roku nie pozwalał na swobodę kultu, a którego organizacje jeszcze niedawno paliły domy Boże.

KRÓTKI ŻYWOT SZTUCZNYCH „RELIGIJ".

Jakże małym na tym tle wychodzi p. Rosenberg z ustawicznymi wypadami przeciw chrześcijaństwu!... Oto w d. 15. I. p. Rosenberg przemawiając w Detmold, znów przypuścił atak do Kościoła... Postawiwszy na jednym poziomie żydostwo, Kościół i Watykan, p. Rosenberg powiedział:

„Jeśli ongiś wyznania kierowały losami narodów, to rozbicie, które wprowadziły i ich słabość w krytycznych czasach, sprawiają, że okres wyznań jest definitywnie zakończony, a natomiast zaczyna się okres ras".

Z każdej doczesnej wartości, z każdego ideału społecznego, można zrobić coś w rodzaju religii. Ale historia uczy, że taka „religia" krótki ma żywot.

W lipcu bież. roku wypada 150 rocznica wybuchu „Wielkiej Rewolucji" francuskiej, która też miała ambicję zastąpienia, lub zniszczenia, religii. Foerster pisał o „mistyce" wielkiej rewolucji... Dziś laicystyczna Francja zwraca się ku religii i prze usta najwybitniejszych przedstawicieli składa „hołd" Papieżowi.

Za lat 8 wypadnie 100 rocznica „Manifestu Komunistycznego" Marksa, który stanowi jedną z „ksiąg świętych" socjalizmu. Nasz p. Żuławski — a z pewnością nie sam w kołach P. P. S. — nie musi być bardzo przywiązany do tej „religii", skoro tęskni do chrześcijaństwa.

P. Rosenberg chce z „rasy" zrobić bożyszcze, a z rasizmu — religię. Miejmy nadzieję, że za lat 100 ludzie tak samo będą wątpić w jego zdrowy sens, jak dziś wątpimy w zdrowe zmysły „hebertystów" z czasów wielkiej rewolucji.

Współczesny chaos pojęć i instytucyj zburzył wiele wartości i zniszczył dużo dóbr cywilizacji. Nie zniszczył jednak chrystianizmu. Religia Chrystusowa trwa mimo burz i przetrwa. Jest to najradośniejsze stwierdzenie, które dziś możemy zrobić.

J. P.

Przegląd prasy

Dwie koncepcje zjednoczenia: O. Z. N.-u i Stron. Ludowego

Prasa omawia uchwały Rady Naczelnej Stron. Ludowego. Uderzająca jest sympatia, z którą w konserwatywnym „Słowie" spotkała się uchwała rady naczelnej o „zjednoczeniu narodu".

„Stając na gruncie konsolidacji pod hasłem obrony Państwa, rzuconym przez marszałka Śmigłego, równocześnie ludowcy stwierdzają, że dotychczasowe wysiłki konsolidacyjne Ozonu nie dały żadnych wyników. Wobec tego jest rzeczą logiczną i konieczną, ażeby inicjatywa zjednoczenia została podjęta przez inne siły polityczne, „siły realne", a więc przez ludowców.

W tej chwili nie wiadomo, jak w praktyce wyglądać będzie koncepcja zjednoczenia w ujęciu ludowców. Nie jest to problem łatwy, gdyż **rozbieżności poglądów są wśród ludowców znaczne. Rada Naczelna ograniczyła się tylko do powzięcia uchwały o potrzebie nawiązania kontaktu z innymi stronnictwami, nie wymieniając z którymi.** Ale jeśli ludowcy podejmą poważny wysiłek konsolidacyjny, to niewątpliwie w naszym życiu politycznym zetkną się w niedługim czasie dwie koncepcje, Ozonu i ludowców, jedna, oparta na biurokracji o założeniach ideowych totalistycznych i druga, oparta na społeczeństwie, uznająca więc istnienie różnych ruchów politycznych.

Uchwały Stronnictwa Ludowego dały wyraz przekonaniu, że zjednoczenia, tak potrzebnego dla kraju, nie dokona już Ozon, lecz inne siły polityczne. Ten pogląd podziela niewątpliwie szereg wybitnych przedstawicieli reżimu. W polityce Stronnictwa Ludowego rozpoczął się więc nowy okres".

Inicjatywa ludowców nie powinna iść na marne

Wiceprezes Stron. Pracy, p. Popiel, analizując w „Polonii" tę uchwałę Stron. Ludowego, zwraca uwagę na ewolucję poglądów w tym stronnictwie:

„Gdy jeszcze rok temu na kongresie stronnictwa górowało bezapelacyjnie przeświadczenie o konieczności rozegrania decydującej walki, obecnie w obliczu przemożnych zmian, jakie się w tym czasie dookoła Polski dokonały, a których skutki bezpośrednio państwu naszemu grożą, padło hasło zjednoczenia całego narodu dla sprostania wielkim zadaniom, które nań czekają".

Lecz S. L. stawia też pewne warunki. Jednym z nich jest załatwienie sprawy emigrantów. Warunek ten — pisze p. Popiel — jest tak skromny, że

„trudno wprost wyobrazić sobie, aby mogły być one odrzucone przez kogokolwiek, kto trzeźwo i rzetelnie pragnąć będzie rozwiązania zagadnienia zjednoczenia narodowego.

Uchwała Rady naczelnej postawiła doniosłe to zagadnienie, wysunięte zresztą akurat w trzy lata przez uczestników głośnej narady politycznej w szwajcarskiej siedzibie **Ignacego Paderewskiego**, na płaszczyźnie realnych możliwości politycznych. Okaże się, czy z tej możliwości potrafimy skorzystać. Jej zmarnowanie byłoby w sytuacji, w jakiej ostatnio znaleźliśmy się, czymś więcej niż niepowodzeniem... I dlatego trzeba wierzyć, że **inicjatywa ludowców zmarnowana nie zostanie**".

Konstytucja — samorząd — „obiektywny starosta"

Prof. U. J. dr J. Gwiazdomorski, pisze w „Czasie", że Sejm obecny, nazwany zaraz po wyborach „Sejmem ludzi nieznanych", przestał być „nieznanym". Ujawnił swe oblicze. Prof. Gwiazdomorski cytuje kilka przemówień i projektów, jak: by „włóczęgów" odesłać do „kamieniołomów" (pos. Długosz), — by radnych miejskich mianować (pos. Browiński), — by p. premier dopilnował pomalowania mieszkań (pos. Wagner)... Dalej przypomniał oświadczenie p. gen. Sławoj-Składkowskiego przeciw żądaniu, które postawił pos. Szymanowski, by samorządy odciążyć od wpływów starosty. P. premier mówił:

„Choć czynnik narzucony może być nieraz mniej przyjemny, ale jest bardziej obiektywny i dlatego jest tu bardziej pożądany. Zresztą, poza wojną, przecież ci ludzie z miejscowego społeczeństwa zawsze są powiązani szeregiem różnych spraw, które **obiektywny starosta** łatwiej opanuje, niż oni. I dlatego muszę się sprzeciwić temu wnioskowi, musi pozostać tak, jak jest, bo tak jest więcej jednolicie, mniej więcej wszystko jest jednakowo prowadzone w sposób bardziej przygotowujący państwo na wypadek potrzeby obrony".

„Chyba — dodaje prof. G. — **jasne. Niejasne jest mi tylko, w jaki sposób oświadczenie powyższe da się pogodzić z art. 75 Konstytucji kwietniowej, który brzmi:**

I tu prof. Gwiazdomorski cytuje postanowienie konstytucji o samorządzie.

Tępić kalumniatorstwo!

Poznański organ O. Z. N., „Nowy Kurier", polemizując z „Dziennikiem Bydgoskim" nazwał go „organem pomorskiej masonerii". Na to „Dziennik Bydgoski" zapowiedział skargę sądową. „Nowy Kurier" przerażony perspektywą nowej przegranej (dopiero w listopadzie przegrał proces z 10 pismami), zamieszcza teraz artykuł p. t.: „Aby nie było wątpliwości"(!) i tłumaczy, że nie myślał o prawdziwej masonerii, tylko o „froncie Morges", którego organem ma być „Dziennik Bydgoski". I dalej pisze:

„Sąd w procesie b. prem. Kozłowskiego stwierdził w motywach, że oskarżony, omawiając sposób działalności masonów, przytoczył kilka nazwisk ze świata politycznego; były to nazwiska Paderewskiego, gen. Sikorskiego, prof. Kota oraz b. marsz. Rataja. To było okolicznością łagodzącą. A są to też nazwiska czołowych ludzi Frontu Morges. Do dnia dzisiejszego nie czytaliśmy nigdzie sprostowania, ani Frontu Morges, ani wymienionych „masonów".

To się nazywa uczciwością dziennikarską. Naprzód pisze się: „organ masonerii", potem: „organ frontu Morges", wreszcie, że ktoś nazwał Paderewskiego i gen. Sikorskiego masonem, a ci rzekomo nie „prostowali".

Niechże „Nowy Kurier" przyjmie do wiadomości, że wymienieni przez niego nie tylko sprostowali wiadomości, jakoby należeli do masonerii, ale je kategorycznie zaprzeczyli. Jeśli redakcja „Nowego Kuriera" wówczas spała, to powinna się teraz przynajmniej obudzić i rzecz zbadać, zanim się wzięła do samoobrony.

A „Dziennikowi Bydg." radzimy proces kalumniatorom wytoczyć, żeby obyczaje dziennikarskie choć przy pomocy sankcyj karnych podnieść na wyższy poziom uczciwości.

Witold Zbierowski

Francja wyludnia się!

Cudzoziemców zwiedzających Francję uderza zwykle fakt wielkiej dbałości i serdeczności, z jaką wszyscy w tym kraju odnoszą się do dzieci. Np. policjant na najruchliwszej ulicy miasta potrafi wstrzymać ruch wyłącznie dla jednego dziecka i osobiście pomoże mu przejść na drugą stronę. Dzieci są skarbem, bo jest ich za mało. **Groźny bowiem i niepokojący dla tego kraju fakt wyludniania się, nie ulega żadnej wątpliwości.**

CYFRY MÓWIĄ.

Rzućmy okiem na poniższe zestawienia.

Lata	Ludność Europy w milion.	Ludność Francji w miljon.	Procentowy udział Francji
1650	100	20	20
1800	175	27.5	15.7
1850	270	36	13.3
1900	400	39	9.7
1931	510	42	8.2
1938	533	42	7.8

Sąsiedzi Francji? Od wschodu groźne Niemcy, którym „brak miejsca pod słońcem“, z południa Włochy, prące na wybrzeża Afryki i sięgające po kolonie francuskie.

Lata	Niemcy (ludność w tysiącach)	Włochy (w tysiącach)
1800	24.830	18.125
1850	35.900	24.348
1900	56.367	32.475
1931	65.267	41.230
1938	78.000 (z Austrią)	44.900

Podamy jeszcze kilka cyfr ilustrujących roczny przyrost naturalny (pro mille) w kilku krajach Europy w latach 1932—36.

Jugosławia	13.6
Bułgaria	13.5
Polska	12.3
Włochy	9.4
Niemcy	5.8
Anglia	2.8
Francja	0.5

Wymowa tych cyfr jest zupełnie jasna. Za Ludwika XIV (w. 17) ludność Francji stanowiła piątą część ludności Europy, dziś zaś wynosi mały stosunkowo procent. Kraje sąsiednie, nad którymi Francja górowała jeszcze w połowie XIX stulecia, obecnie prześcignęły ją zdecydowanie.

PIRAMIDA WIEKU.

Interesującą charakterystykę ludności danego kraju daje nam t. zw. piramida wieku. W społeczeństwie o silnej rozrodczości podstawa piramidy, t. j. dzieci, jest szeroka, ku szczytowi zaś zwęża się mniejwięcej równomiernie. W społeczeństwie francuskim, i w danych tego typu, piramida taka wygląda inaczej: podstawa stosunkowo wąska, wydatny środek (ludzie w średnim wieku) i względnie szerokie zakończenie (starcy). **Francja liczy najwięcej na świecie ludzi w wieku powyżej 60 lat, to też usprawiedliwia nadawane jej miano „starczego społeczeństwa“.**

Cyfry powyższe byłyby dla Francji jeszcze bardziej niekorzystne, gdyby, nie poważny udział w rozrodczości kraju imigrantów z zewnątrz (przede wszystkim Włochów i Polaków). Departamenty północne (np. Departament du Nord), gdzie znajdują się znaczne skupienia Polaków, wykazują pod względem populacyjnym stan bardzo korzystny.

HOROSKOPY NA PRZYSZŁOŚĆ.

Na podstawie dotychczasowych danych statystycznych (np. M. Sauvy), czynią obliczenia i wykreślają przypuszczalnie linie rozwojowe w przyszłości. **W świetle takich obliczeń Francja będzie wykazywać bezwzględny spadek ludności i w roku 1985 ludność jej będzie wynosić 34,231.000 głów, a nawet, jak inni twierdzą, jeszcze mniej, bo 29,645.000.** Przypuszczalna piramida wieku w tym czasie będzie wyglądała nader nienaturalnie: wąska podstawa, bardzo szeroki środek i wydatny stosunkowo szczyt. Obiekt w chwiejnej równowadze!

NASTĘPSTWA DEPOPULACJI.

Będą one, względnie są już, poważne we wszystkich dziedzinach życia narodu. W życiu gospodarczym depopulacja równoznaczna jest z procesem wyludniania się wsi i załamania się rolnictwa. Jeszcze na początku bieżącego stulecia we Francji ludność wsi górowała zdecydowanie nad miejską, obecnie proporcja ta została zwichnięta na korzyść miasta. Wiadomą zaś jest rzeczą, że rozrodczość ludności miejskiej jest mniejsza niż wiejskiej. Trudne do przewidzenia, ale niewątpliwe, będą przemiany na rynku konsumcyjnym, z racji zmniejszenia się liczby dzieci i młodzieży (starcy konsumują mniej!). Paradoksem może wydawać się przewidywany przez ekonomistów wzrost bezrobocia, ale ze wzrostem liczby bezdzietnych kobiet wzrośnie ich konkurencja dla mężczyzn w pracy zawodowej. Zwiększenie się roczników starszych w społeczeństwie postawi państwo przed swoistymi kłopotami finansowymi: wydatki na ubezpieczenie na starość, renty inwalidzkie. Trudno ocenić ile jest prawdy w powyższych przypuszczeniach ekonomistów i socjologów, (Michel, Huber, Henri Bunle, Fernand Boverat) niemniej są to rzeczy godne zanotowania i rozważenia. Groźne dla kraju następstwa wyludnienia w dziedzinie militarnej są tak oczywiste, że nie wymagają szerszego omówienia.

Niewyrażalne w cyfrach, ale olbrzymiego znaczenia są skutki moralne. Obniżenie jakości pracy dorosłych: wszak rodzice pracują o wiele wydatniej, gdy jako cel przyświeca im pozostawienie w spadku dzieciom przedsiębiorstwa. Wzrost liczby jedynaków w rodzinach odbije się według wszelkiego prawdopodobieństwa na aktywności życiowej wielu członków społeczeństwa, badania bowiem nad stosunkami rodzinnymi wykazują ujemne cechy charakteru jedynaków w powyższym zakresie. Jeszcze jedno ciekawe zjawisko: młodzież w każdym społeczeństwie jest silnym czynnikiem postępu, przemian, poszukiwania nowych dróg, przewaga zaś roczników dorosłych nada swoisty styl kulturze, nacechowany konserwatyzmem, skłonnościami zachowawczymi.

PRZYCZYNY I WALKA O POPRAWĘ.

Przyczyny wyludniania się Francji leżą w przemianach moralnych, jakie zaszły w tym społeczeństwie na przestrzeni dwóch stuleci. Zmniejszenie się religijności społeczeństwa, rozpowszechnienie się laicyzmu i hedonistycznego poglądu na świat — oto zasadnicze źródła niekorzystnego stanu rzeczy. Przyczyny bowiem takie jak wędrówki do miast, są w dużej mierze uwarunkowane owym pędem do szukania przyjemności, rozpowszechnionym silnie u Francuzów. Toteż głębiej patrzący patrioci francuscy podkreślają, że połowiczne środki w rodzaju premii dla rodzin o dużej ilości potomstwa a podatki na bezżennych, nie rozwiążą sprawy. Konieczne jest tu odrodzenie moralne społeczeństwa na nowych podstawach, wytworzenie nowego stylu życia, zasadnicza reforma wychowania. Żądania takie wysuwają działacze z „Alliance Nationale contre la dépopulation“, lecz czy głosy ich zdołają dotrzeć do świadomości całego społeczeństwa i przekształcić je?

Iskierki

„Genialny“ pomysł

Jestem u przyjaciela... Pociera czoło, zagląda w okno, zajęty — widzę — jakąś ciężką robotą. Pisze... Zaglądam mu przez ramię i czytam:

„Poślubię osobę lat 67, najlepiej wdowę po piątym mężu, kulawą i zezującą. Mam 50 tys. zł. Zgłoszenia pod „Miłość idealna“.

— Cóż, do stu fur beczek... Zwariowałeś? Przyjaciel śmieje się.

— Wszystko ci powiem, tylko mnie nie zdradź!... Słowo?

— Słowo!

— No, to ci powiem... Fabrykuję ogłoszenie matrymonialne do... „I. K. C.“.

— Widzę. I właśnie powiadam ci: puknij się w czoło!

— Ogłoszenie kosztuje 1 zł... Jak je wydrukują, to je poślę do redakcji... „Wiadomości Liter.“, (która rozdaje po 25 zł. za „najlepszy“ kawałek do „camera obscura“)... I, jak Bozia da, to zarobię na tym interesie 24 zł.

— Człowiecze, jesteś genialny, — rzekłem... A czy aby dotąd wygrałeś już co?

— Przecież nie jestem taki znów głupi, żebym złotówkami rzucał, jak niedopałkami.

„Na sposoby biorą się“... Ale trzeba mieć łeb „genialny“... Ach, prawda; zapomniałem, że tego „genialnego“ pomysłu nie zdradzę. No, stało się!

Wal.

ECHA

Z MAPĄ W RĘCE.

Przypomina się panna Borzobohata z „Trylogii“. Kogo tylko jej z młodzieży wymieniono, o każdym mogła powiedzieć: „pogrążon“.

Weźmy mapę do ręki. Niemcy dążą do hegemonii w środkowej Europie. Kogo już zdobyli?... Czech? Pogrążon. Słowak? Pogrążon. Karpato-Ruś? Pogrążon. Węgier? Pogrążon. A znów od południa Włochy dobierają się do Jugosławii.

Wolność zachowała tylko Polska. Prawda, jeszcze Rumunia. Ale, czy Rumnia długo wytrwa?...

NIE LITWINOW, TYLKO RIBBENTROP.

W d. 26. I. przybędzie do Warszawy p. v. Ribbentrop. „Gazeta Polska“ już teraz wita go bardzo serdecznie. Oświadcza, że: 1) jest to wizyta oficjalna, bo rewizyta na wizytę min. Becka w r. 1935 (!), — 2) że ta rewizyta „nie jest znakiem jakiejś gry koniunkturalnej“, lecz dowodem „pokojowości“ obydwu państw.

Dzień 26. I. jest 5. rocznicą niemiecko-polskiego paktu o nieagresji. Wizyta p. Ribbentropa miałaby mieć zatem znaczenie symboliczne... Chcemy pokoju z Rzeszą, — woła „G. P.“. Doskonale, ale wołać, to — za mało. Zwłaszcza, że Niemcy otaczają nas pierścieniem oddanych sobie państw lub bezpośrednio swoimi granicami. Od północy, zachodu i południa...

Prasa francuska zwraca uwagę na fakt, że nie dochodzi do skutku wizyta Litwinowa, którą już zapowiedziano, natomiast dochodzi do skutku wizyta p. Ribbentropa. Nie uśmiecha się nam „przyjaźń“ z Sowietami, ale fakt jest faktem: Ribbentrop za Litwinowa.

Z dnia

ŚCISLE TAJNE!

Zasada jawności jest w dzisiejszych czasach w coraz większej pogardzie. Ot, dajmy na to jakiś wpływowy dygnitarz popełnił nadużycia. Dawniej robiła się z tego sensacja, wielki proces, „kryminał“. Dziś sprawę załatwia się o wiele bardziej „po ludzku“ — załatwia się ją tajnie; inaczej mówiąc, zataja się ją. I jest spokój. Dziś wszyscy mogą dowiedzieć się, ilu pasażerów przewiozła kolejka na Kasprowy Wierch, bo to jest jawne. Piszą o tym w gazetach zaprzyjaźnionych. Ale nikt nie wie, ilu z tych pasażerów zapłaciło za bilet. To jest już tajne. Byłem raz na Kasprowym. Pytam więc jednego z konduktorów, bez złej zresztą myśli:

— Jak widzę, ruch macie tutaj?

— Uhm!

— Często jeździcie?

— Uhm...

— No, niechże pan powie: tysiąc razy na dzień, czy raz na tydzień?

— Uhm...

— Nie wolno o tym mówić? — domyśliłem się wreszcie.

— Uhm!!

Słusznie! Nie powinno się zdradzać tajemnic firmy. A nuż okazałoby się, że jestem z urzędu skarbowego!

Tak więc nie psioczę na zasadę tajności. Po co człowiek ma wiedzieć i denerwować się? Przyzwyczaiłem się, że polityka personalna, to sprawy tajne, awanse — tajne, polityka wewnętrzna — tajna (na tajnej policji oparta), polityka zagraniczna — tajna. Czekam jeszcze, kiedy wyjdzie tajny rozkład jazdy kolejowej. Wtedy przynajmniej nie będą się spóźniały pociągi. Nie będą — bo nikt nie będzie wiedział, kiedy będą miały przychodzić i odchodzić.

Al.

Ruch wydawniczy

„ORLĘTA“ — pismo młodzieży szkół średnich, poświęciły w całości swój numer najnowszy Romanowi Dmowskiemu. Na numer składają się następujące artykuły i wiersze: „Młodzież polska stoi przy Nim“, prof. Jaxy-Bykowskiego: „R. Dmowskiego wskazania wychowawcze“, Wodzu (wiersz), Dmowski (wiersz), „Niezapomniany dzień u R. Dmowskiego“ (wspomnienie z pobytu poznańskiej młodzieży gimn. u R. Dmowskiego w Chludowie w r. 1934), wiersze: „Wódz“, „Pogrzeb“, „Głosy i sądy współczesnych“ (przegląd głosów prasy), „Życie i dzieła“, i wiele innych.

——oOo——

Wiadomości sportowe

Kapitan Kałuża o meczu z Francją

Pierwszy w dziejach piłkarstwa polskiego międzypaństwowy mecz z Francją, mający się odbyć w nadchodzącą niedzielę 22 b. m. w Paryżu, wywołał niebywałe zainteresowanie opinii sportowej Polski, ale zarazem troskę o wynik tych zawodów.

Kapitan Związkowy P. Z. P. N. **p. Kałuża** wyraża następujące uwagi na temat tego spotkania:

„Ostatni mecz treningowy reprez. Polski z Zagłębiem wykazał nie złą kondycję fizyczną polskich piłkarzy. Wynika z tego, że przygotowania prowadzone były racjonalnie, choć w warunkach dotąd nie praktykowanych. Pierwszy mecz na śniegu przy 15-stopniowym mrozie i ostatni na błocie z podkładem lodowym nie mogły być właściwym sprawdzianem formy poszczególnych zawodników. Jakie są efekty systematycznej pracy na obozie w Katowicach będzie można przekonać się dopiero na placu „boju" w Paryżu.

Ekspedycja do Francji wyjedzie w składzie: Mrugała, Krzyk, Szczepaniak, Twórz, Gemza, Nytz, Dytko, Pec II, Wostal, Piontek, Matyas, Wilimowski, Wodarz i Pytel. Jedenastka reprezentacyjna zostanie wybrana po przybyciu do Paryża i zapoznaniu się z terenem zawodów. Jedynie linia ataku jest zupełnie skrystalizowana: Wostal—Piontek—Matyas—Wilimowski—Wodarz".

Obóz piłkarski w Katowicach zakończył się we środę ostatnim treningiem. Ekspedycja wyruszy z Katowic dziś we czwartek. Drużynie towarzyszyć będą: płk. Żołędziowski, kpt. Nikolski, inż. Merliński i p. Kałuża.

Przed piłkarzami polskimi w Paryżu stoi wielkie i odpowiedzialne zadanie utrzymania dobrej opinii o naszych piłkarzach, którzy przebojem zdobyli paryską publiczność przed dwoma laty, bijąc Ligę Paryską 5:1.

RAID AUTOMOBILOWY DO MONTE CARLO.

We wtorek wieczorem nastąpił z Tallina start uczestników raidu gwiaździstego do Monte Carlo. Wystartowało 17 maszyn na 25 zgłoszonych. Z Polaków startują: Pronaszko i Bellen (Jugosłowianin zamieszkały w Polsce) na Fordzie, Zagórna na Chevrolet, Borowik i Wierzba na Lancji oraz Marek i Pajewski na Opplu. Trasa prowadzi przez Rygę, Szawle, Kowno, Królewiec, Warszawę, itd. Wśród zawodników startuje księżn. bourbońska i lord Waleran.

——oOo——

Rewanżowy mecz hokejowy Polska — Kanada w Zakopanem. Kanadyjczycy mają wystąpić po raz trzeci w Polsce po mistrzostwach świata, lecz tym razem w Zakopanem i to w miesiącu lutym podczas mistrzostw F. I. S. Rozegrają oni rewanżowe spotkanie z reprez. Polski.

Turniej zapaśniczy w Krakowie. W dniach 28 i 29 bm. w Krakowie, odbędzie się ogólno polski turniej zapaśniczy w wagach lekkiej i półśredniej, organizowany na zlecenie PZA przez sekcję zapaśniczą krakowskiej Legii. W turnieju weźmie udział po 6 zawodników z Warszawy i Śląska, 2 z Łodzi, oraz zapaśnicy krakowscy.

Kolczyński w Krakowie. W dn. 29 bm. w Krakowie, odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy miejscową Wisłą a warszawską Syreną. W meczu tym wystąpić ma **Kolczyński**, który spotka się z Krakowianinem Moszkowskim.

Polski Kom. Olimpijski wysunął następujące kandydatury do państwowej nagrody sportowej: 1) Marusarz, 2) Kolczyński, 3) Walasiewiczówna.

Finały mistrzostw Polski w hokeju lodowym. Przedstawiciele śląskiego OZHL uzgodnili z przebywającym w Katowicach delegatem PZHL termin finałów mistrzostw Polski w hokeju lodowym. Termin ten ustalono **na dni 29—31 bm. w Katowicach.**

Radio

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 20 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla dzieci; 11.25 Koncert chóru; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Polskie utwory fortepianowe; 17.00 Pogadanka; 17.10 Arie i pieśni; 17.35 Reportaż H. Kuronia; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Humoreska; 18.55 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Chór Polskiego Radia; 21.15 Koncert symfoniczny; 22.00 „Literatura w więzi szematu" — szkic; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka operetkowa; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto?; 17.50 Lektura sportowa; 18.00 Pogadanka muzykalno-logiczno-przyrodo-znawcza; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Godzina gospodyni; 11.25 Koncert chóru; 14.00 Gazetka informacyjna w jęz. ukr.; 14.10 Muzyka ukraińska z płyt; 14.30 Drewniane serduszko — nowela; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Kolędy w wykonaniu chóru męskiego; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Koncert chóru; 14.00 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Pogadanka; 18.15 Odczyt; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 18.05 Tallin. Recital śpiewaczy; 20.00 **Droitwich.** Muzyka lekka; 20.10 Monachium. „Flet czarodziejski" — opera; 21.00 21.00 Sottens. „Peleas i Melisanda" — opera; 21.30 Paris PTT. Koncert symf.; 21.30 **Rennes**, „Dolly" — operetka; 22.00 **Bruksela flam.** Koncert symf.; 24.00 Radio Paris Koncert nocny.

——:oOo:——

Niepokojące zjawiska w dostawie węgla dla wsi

W ostatnich miesiącach wzrosło dość znacznie znaczenie wsi, jako konsumenta węgla. Objaw ten związany jest w pewnej mierze z drożyzną drzewa opałowego. Jak we wszystkich dziedzinach przemysłowych artykułów pierwszej potrzeby, pojemność rynku wewnętrznego zależy przede wszystkim od konsumpcji wsi. W roku ubiegłym szeroką akcję zaopatrywania wsi w węgiel podjął Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo - Handlowych przez swych stukilkudziesięciu członków — spółdzielni powiatowych i okręgowych. Spółdzielnie te okazały się dobrym aparatem do zaopatrywania wsi w węgiel.

Jednak zagadnienie to napotyka ostatnio **na duże trudności.** Teoretycznie akcja ta spotyka się z poparciem i obietnicami przemysłu węglowego, jednak w okresie wzmożonej konsumpcji **podczas mrozów spółdzielcze centrale handlowe nie otrzymywały odpowiednich kontyngentów.** Wysyłka węgla dla spółdzielni odbywa się **z wielkim opóźnieniem, podczas gdy prywatni odbiorcy umieją się postarać, aby ich zamówienia były w pierwszym rzędzie realizowane.** Kopalnie tłumaczą się **brakiem wagonów oraz koniecznością uwzględnienia zamówień rządowych i ośrodków przemysłowych.**

Sprawa ta winna być w interesie ludności wiejskiej możliwie szybko wyjaśniona. Trzeba ustalić kto ponosi odpowiedzialność za te błędy organizacyjne w tak ważnej dla wsi sprawie.

W ubiegłych latach organizacja kopalnictwa stała już na tym poziomie, iż dostawa węgla była w wystarczających rozmiarach zapewniona. Dziś stwierdzić możemy poważne pogorszenie tego stanu, co jest zjawiskiem prawdziwie niepokojącym.

——oOo——

Czyżby zwyżka cen zbóż?

Z kół rolniczych i handlowych informują, że na rynku wewnętrznym spodziewana jest pewna zwyżka cen zbóż, wynikająca prawdopodobnie z obowiązującej od poniedziałku, 16 bm., dodatkowej premii wywozowej na zboża chlebowe w wysokości 1 zł. Ze względu na pewien nastrój wyczekiwania, obroty na rynku wewnętrznym nie są na razie zbyt ożywione. W Warszawie notowano żyto 14.50- -14.75, pszenica zbierana 20—20.25, pszenica jednolita 21 zł. Wobec zakończenia akcji skupu przez wojsko, tworzy się w dalszym ciągu rezerwę owsianą. Cena owsa na rezerwę wynosi 15.50 zł. parytet Warszawa. Na ogół daje się zauważyć na rynku pewne ożywienie.

Żyto ma w dalszym ciągu popyt na Gdańsk przy cenie 16 zł., jęczmień 105 f. h. — 17.80 zł., 110 f. h. — 18.00 zł., 114 — 115 f. h. — 18.20 zł.

——oOo——

Wysoka premia wywozowa za granicą utrudnia eksport naszych ziemniaków

Z kół eksporterów ziemniaków, donoszą, iż połowa miesiąca grudnia odznaczyła się korzystną pogodą, umożliwiającą załadowanie ziemniaków, wskutek czego dokonywano transakcji na rynku wewnętrznym, jak i kończono załadowanie ziemniaków na eksport. W drugiej połowie grudnia przyszły gwałtowne mrozy, dochodzące do minus 20 stopni, co gwałtownie przerwało wszelkie obroty ziemniakami. Najważniejsze, że rolnicy nie zdążyli nakryć kopców, względnie nakryli je w sposób niedostateczny, co spowodowało **wymarznięcie dość znacznych ilości ziemniaków jadalnych oraz sadzeniaków,** a co nie pozostanie bez wpływu na wiosenne ceny tego towaru.

Ceny zarówno eksportera jak i wewnętrzne utrzymywały się tak za ziemniaki jadalne, jak i sadzeniakami, na poziomie ubiegłego okresu, jedynie w handlu detalicznym ze względu na mrozy płacono w drugiej połowie grudnia 6—9 groszy za kg. ziemniaków jadalnych. W ciągu grudnia poważniejsze firmy eksportowe wysłały za granicę oferty dla uzyskania zamówień na wiosenny sezon eksportowy. Poważnym utrudnieniem do nawiązania kontaktów handlowych jest masowe **pojawienie się wirusowych chorób na ziemniakach** tegorocznej produkcji **oraz wysoka pomoc premiowa, stosowana przez naszych konkurentów.**

——oOo——

Konwersja pożyczki dillonowskiej

Ministerstwo Skarbu komunikuje o zawarciu w Ameryce umowy w sprawie konwersji 8 procentowej pożyczki dolarowej z **1925 r.** na warunkach następujących: waluta w której wyrażona jest pożyczka pozostaje niezmieniona; oprocentowanie obniżone zostaje do 4 i pół procent w stosunku rocznym i obliczane będzie od wartości nominalnej obligacji, powiększonej o przewidzianą warunkami emisyjnymi premię w wysokości 5 dol. od 100, okres amortyzacji przedłużony zostaje do **1936 r.**

W związku z powyższym **krajowi posiadacze wspomnianej wyżej pożyczki mogą przedstawiać swe obligacje do konwersji w terminie do 30 kwietnia 1939 r.** za **pośrednictwem Banku Polskiego,** który również udziela będzie szczegółowych informacyj o warunkach konwersji. Do konwersji przyjmowane będą obligacje posiadające kupony począwszy od płatnego 1 stycznia 1939 r. Na zasadzie generalnego zezwolenia Komisji Dewizowej Bank Polski prześle złożone do konwersji obligacje do Ameryki, gdzie zostaną one przestemplowane i zaopatrzone w nowe arkusze kuponowe, a następnie przesłane z powrotem do **kraju.** Obligacje skonwertowane wraz z nowymi arkuszami kuponowymi zostaną wydane osobom, które złożyły je do konwersji.

Przy składaniu obligacji do konwersji Bank Polski opłacać będzie w nowo-ustalonej wysokości kupony płatne 1 lipca 1938 r. i 1 stycznia 1939 r.; jeśli kupony płatne 1 lipca 1938 r. nie będą dołączone do obligacji, przedkładanych do konwersji, Bank Polski wypłacać będzie posiadaczom obligacji tytułem dopłaty do już zrealizowanych kuponów, różnicę pomiędzy odsetkami wypłaconymi według dawnych stawek, to znaczy w wysokości 4 i pół procent w stosunku rocznym, i odsetkami w nowoustalonej wysokości. Kupony od skonwertowanych obligacyj płatne w terminach późniejszych opłacać będzie we właściwym czasie również Bank Polski i wszystkie jego oddziały. Ze względu na obowiązujące przepisy dewizowe wszystkie kupony opłacane będą wyłącznie w walucie polskiej.

Jednocześnie ministerstwo Skarbu zawiadamia, iż od krajowych posiadaczy wspomnianej pożyczki, którzy nie zechcą skorzystać z oferty konwersyjnej, Bank Polski skupować będzie na rachunek skarbu Państwa obligacje, posiadające kupony płatne 1 stycznia 1939 r. i następne, po kursie ważnym aż do odwołania — 275 zł. za obligację wartości nominalnej 100 dolarów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 19 STYCZNIA: Św. męczenników Mariusza, Marty, Andifaksa i Abachum. — Św. Kanuta króla duńsk. i m., siostrzeńca Bolesława Chrobrego (um. 1035). — Św. Henryka b. i m., był biskupem w Upsali i apostołem Finlandii, poniósł śmierć męczeńską ok. r. 1158.

Wschód słońca o godz. 7.35, zachód o godz. 15.58. Długość dnia 8 godzin 23 minut.

Kronika krakowska

STRASZNY WYPADEK 8-LETNIEGO CHŁOPCA. We wtorek o godzinie 12.50 ośmioletni Adam Wawrzkowicz, uczeń I. klasy szkoły powszechnej, zamieszkały przy ul. św. Tomasza L. 4, przebiegając przez jezdnię ulicy Basztowej, został potrącony przez przejeżdżający autobus śląski, Wawrzkowicz doznał załamania czaszki i wstrząsu mózgu i w stanie beznadziejnym został przewieziony przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

SAMOBÓJSTWO MASZYNISTY KOLEJOWEGO. We wtorek około godz. 18, Kazimierz Majeranowski, lat 73, emerytowany maszynista P. K. P., zamieszkały przy ul. Staszica L. 12, popełnił samobójstwo, strzelając sobie w usta ze strzelby. Przyczyną samobójstwa rozstrój nerwowy. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

13-LETNI CHŁOPIEC WYDALIŁ SIĘ Z DOMU. We wtorek o godz. 12 wydalił się z domu rodziców trzynastoletni Władysław Przeor, uczeń 3 klasy, zamieszkały przy ul. Zabłocie L. 21 i dotąd nie powrócił.

CO ZNALEZIONO U PASERÓW? Wydział Śledczy zakwestionował u paserów 2 ubrania męskie. 1 p. spodni, 1 obrus na stół z monogramem i 3 brzytwy do golenia, pochodzące z kradzieży. Poszkodowani mogą zgłaszać się w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego L. 24, celem rozpoznania tych rzeczy, które po udowodnieniu własności będą wydane.

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Helena 1-o Machnikowa, 2-o Piekarska l. 74, pracownica Teatru Miejskiego; śp. Henryk Gutwiński, emer. radca Izby Skarbowej w Krakowie.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY Ś. P. GABRIELI JĘDRZEJOWSKIEJ zostanie odprawione we czwartek 19 b. m. w kościele Felicjanek o godz. 8.

O DRUKARNI BISKUPA ZAŁUSKIEGO I JEJ DAWNEJ SIEDZIBIE W KRAKOWIE. Odczyt na ten temat wygłosi historyk sztuki dr Jerzy Dobrzycki na zebraniu naukowym Tow. Miłośników Książki w czytelni Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9), we czwartek 19 bm. o godz. 8 wieczór. — Wstęp wolny.

ZEBRANIE PLENARNE IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W KRAKOWIE, odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 16.30.

WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO. Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 21—22 b. m. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego pod hasłem: "Zwiedzamy inwestycje przed zawodami F. I. S.", za 7.20 zł tam i z powrotem. — Odjazd z Krakowa dnia 21. I. b. r. (sobota) o godz. 16.10, przyjazd do Zakopanego o godz. 21.02, odjazd z Zakopanego dnia 22. I. br. (niedziela) o godz. 20.40, przyjazd do Krakowa o godzinie 0.30. Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają i udzielają informacyj P. B. P. "Orbis", Rynek Główny i Plac kolejowy, T-wo "Wagons-Lits-Cook", oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu kolejowym do dnia 20 bm. godz. 18.

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 19. I. „Zaczarowane koło“.
Piątek, 20. I. po poł. „Zaczarowane koło“ (wysprzedane); wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!“
Sobota, 21. I. „Gałązka rozmarynu“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Ostatnia Brygada“ w głównej roli Barszczewska, Stępowski, Sawan.
APOLLO: „Subretka“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 19—26 stycznia 1939 r. włącznie. "Przygody Robin Hooda“.
L. O. P. P.: „Paryżanka“: Danielle Darrieux, Douglas Fairbanks i „Droga w nieznane“, Ray Milland.
PROMIEŃ: „Ludzie za mgłą“.
SCALA: „Żona—Lalka“ (Luiza Rainer)
SZTUKA: „Mściciele“.
ŚWIT: Beniamino Gigli w filmie: „Serce moje należy do ciebie“.
UCIECHA: „Rena — Sprawa 777“ (Engelówna, Cybulski).
WANDA: „Maria Antonina“. W roli głównej Norma Shearer.

„Protektorzy“, którzy ostatnie pieniądze wyłudzali od swych ofiar

Trzeci dzień rozprawy przeciw członkom „związku protekcyjnego“

Na środową rozprawę powołani zostali świadkowie oskarżenia, m. in. b. dyr. departamentu Min. Sprawiedliwości **Wacław Dlouhy**. Świadek ten nie stawił się na rozprawę, ani też nie nadesłał żadnego usprawiedliwienia. Warto przypomnieć, iż p. Dlouhy, identycznie zachował się w procesie przeciwko Fleischerowej. Wówczas p. Dlouhy nie stawił się na rozprawę. Nie przybyła również **Karolina Wydrowa**, żona Wojciecha Wydry, która została potrącona we wtorek przez samochód i z powodu doznanych kontuzyj zjawić się na rozprawie nie mogła. Nie przybył również **dr Adam Chechliński** em. sędzia z Warszawy, jeden z głównych świadków w procesie Fleischerowej.

Mimo sprzeciwu obrony sąd postanowił odczytać jego zeznania złożone w śledztwie. Z zeznań świadka Chechlińskiego wynika, że Dziekanowski zwrócił się do niego z prośbą o przeniesienie do Krakowa sędziego **Hoffmana**. Prośbę swą Dziekanowski motywował tym, iż Hoffman nosił się z zamiarem przyjęcia chrztu, po czym miał się ożenić z krewną Dziekanowskiego. Sędzia Chechliński rozmawiał w tej sprawie z ówczesnym prez. Parylewiczem, który jednak oświadczył, że Hoffman nie może być przeniesiony do Krakowa. Dalej z zeznań Chechlińskiego wynika, iż **Dziekanowski był częstym gościem w Min. Sprawiedliwości i wychwalał się, że ma rozległe stosunki, że**

POZOSTAJE W KONTAKCIE ZE ZWIĄZKIEM LEGIONISTÓW

i dzięki temu ma możność udzielania posad. Ponieważ Dziekanowski stał się natrętny, sędzia Chechliński zaczął go unikać.

Zeznania św. Dawida Knaula

Następnie sąd przystąpił do przesłuchania b. restauratora **Dawida Knaula**. Świadek zeznawał pod przysięgą! Świadek spośród oskarżonych znał tylko osk. Spitza, który całymi dniami przesiadywał w jego restauracji. **Czasem do restauracji przychodził Wojciech Wydro i skarżył się, że otrzymał rok więzienia za przestępstwo karno-skarbowe. Wówczas Spitz słysząc to wmieszał się do rozmowy i oświadczył, że zna pewne osoby, które mogą „sprawę załatwić“, ale trzeba na to pieniędzy.** Knaul zeznał dalej, iż wie, **że Wydro wypłacił większą gotówkę, ale ułaskawienia nie otrzymał.**

Przew.: Pan zeznał, że Spitz wspomniał, że **„Dziekanowski to kanciarz“.**

Św.: Tak powiedział.

Przew.: Pan przypuszczał, że za pieniądze można uzyskać ułaskawienie?

Św.: Tak myślałem, że skoro Wydro dostał za darmo karę...

Ponieważ świadek zaczyna się plątać w zeznaniach, więc sąd zarządził odczytanie jego zeznań.

Przew. Czy Wydro powiedział do świadka, że go złodzieje okradli?

Św.: Tak powiedział!

Zeznania św. Wydry

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadka **Wojciecha Wydry**, b. inspektora skarbowego, obecnie bez zajęcia. Obrona sprzeciwiła się zaprzysiężeniu świadka, jednakże sąd postanowił świadka zaprzysiąc. Świadek zeznaje, **iż dowiedział się o istnieniu „związku protekcyjnego“, który załatwia sprawę ułaskawień;** ponieważ jednak świadek nie miał pieniędzy, początkowe pertraktacje zostały zerwane. **Ehrlich i Spitz zażądali naprzód od świadka 300 zł.** na sprowadzenie Dziekanowskiego z Warszawy, a następnie **zażądali 200 dolarów za zapoznanie Wydry z Dziekanowskim. Dopiero po wręczeniu owych 200 dolarów Ehrlich zapoznał Wydrę z Dziekanowskim.**

Przew.: Pan za „przyjemność“ poznania pana pułkownika miał zapłacić 200 dolarów i jeszcze pa nie wiedział, czy sprawę zechce załatwić?

Św.: Tak.

Przew.: Podał pan, że wręczył pan w restauracji na pl. Dominikańskim 200 dolarów?

Św.: Tak.

Przew.: Co powiedział panu Dziekanowski?

Św.: Że może moją sprawę załatwić, tylko będzie to kosztowało.

Przew.: Czy Dziekanowski mówił, że już komuś wyrobił ułaskawienie?

Św.: Tak. Żonie Baldingera.

Przew.: Pokazywano panu jaki telegram?

Świadek stwierdza, iż pokazano mu telegram następującej treści: „Gratuluję. Nina ułaskawiona, Dziekanowski“.

Przew.: Czy pan odcierpiał swoją karę?

Św.: Tak jest. Co do jednego dnia.

Przew.: Pan siedział w więzieniu z niejakim Mandelbaumem. Czy on też starał się o ułaskawienie przez Dziekanowskiego?

Św.: Tak. On mówił, że pułkownik w sprawie ułaskawienia, podobnie jak i mnie kazał powoływać się na pracę podczas wyborów.

Dalej świadek zeznaje, że gdy siedział w więzieniu, odwiedził go Dziekanowski. Dziekanowski telefonował z więzienia do prezesa sądu, iż przywiózł dla niego jakieś odznaczenie.

Przew.: Czy otrzymał pan od Dziekanowskiego wizytówkę od prezesa Parylewicza następującej treści: „Usilnie proszę pana o pomoc dla oddawcy biletu, który ma zasługi za swoją pracę dla obecnego rządu. Uszanowanie dla naczelnika Dlouhego“?

Św.: Tak jest, otrzymałem taką wizytówkę, ale jej nie oddałem.

Zeznania św. Herszela Hammera

Po zwolnieniu św. Wydry, wezwano **Herszela Hammera.** Świadek jest tercjanem w gimnazjum żydowskim. Syn jego po zdaniu matury zapisał się na wydział lekarski U. J. Po pewnym czasie otrzymał wezwanie do dziekana, który oświadczył mu, iż już nie jest studentem. Relegacja pozostawała w związku ze znaną aferą sekretarza Kippera, który wyrabiał przyjęcie na wydział lekarski U. J. za wynagrodzeniem. Świadek zetknął się ze Spitzem i Ehrlichem, którzy mówili mu, iż znają wpływowego pułkownika Dziekanowskiego i **sprawa przyjęcia jego syna na wydział lekarski jednego z uniwersytetów jest do załatwienia.** Na wyjazd do Warszawy dał świadek Ehrlichowi 100 zł, który mówił, że musi jechać I klasą i dobrze jeść (wesołość). **Interes został ubity** w restauracji na ul. Topolowej. **Dziekanowski przybył w mundurze ozdobionym licznymi orderami.** Dziekanowski oświadczył świadkowi, że jego interwencja **„musi kosztować 9.000 złotych“.** Dziekanowski wyraził się przed świadkiem, iż musi mieć pieniądze, „bo za darmo nie będzie pracował“. Świadek złożył kwotę 4.500 zł w kancelarii adw. Kohanego. Pieniądze miały być wydane Dziekanowskiemu po przyjęciu syna świadka na wydział lekarski. Po pewnym czasie Ehrlich zażądał od świadka drugiej połowy umówionej kwoty, tj. 4.500 zł.

Przew.: Czy pański syn miał zamiar przechrzcić się i żenić z córką Dziekanowskiego?

Św.: Nic mi o tym nie wiadomo.

Jak wynika z zeznań świadka, oskarżeni wyłudzili od niego cały szereg kwot.

Przew.: To pan był kopalnią złota dla nich. Ileż to pana razem kosztowało?

Św.: Piętnaście tysięcy złotych.

Przew.: Czy pan jest człowiekiem zamożnym?

Św.: Miałem trochę pieniędzy.

Przew.: Długo pan na te pieniądze pracował?

Św.: Całe życie!

Kiedy świadek zorientował się, iż padł ofiarą oszustwa, zażądał zwrotu pieniędzy. Wówczas oskarżeni dali mu 1.500 zł i weksle na 100 dolarów, ale weksla tego nie wykupili.

Ostatni zeznawał **syn Herszela Hammera, Wilhelm.** Świadek opisuje, jak jechał z Baldingerem do Warszawy, do hrabiny Dunin Markiewiczowej. Hrabina przyjęła ich w mieszkaniu, oświadczyła, że ma znajomości i że wszystko się załatwi. Na telefoniczne wezwanie hrabiny świadek po raz drugi wyjechał do Warszawy, zdał egzamin, ale nie został przyjęty na wydział lekarski. Następnie świadek pojechał do Poznania. Tutaj przyjęto go na wydział chemiczny. Świadek przeniósł się następnie do Krakowa. Świadek m. in. zeznaje, iż hr. Markiewiczowa gniewała się, iż nie dostała pieniędzy.

Na tym rozprawę odroczono do czwartku.

Sygnatura: VI. Km. 879/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna L. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 lutego 1939 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna L. 13, sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adama Muszyńskiego i Józefy Muszyńskiej po połowie nieruchomości, a mianowicie: realności obj. Lwh. 287 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XII. Półwsie Zwierzynieckie, położonej w Krakowie, przy ul. Kraszewskiego, róg Salwatorskiej. Jest to parc. bud. Lkat. 1796/12 o pow. 412,7 m. kw., nadającej się pod zabudowę. — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg gruntowych przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 18.400.—, cena zaś wywołania wynosi zł 13.800.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.840.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 9 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Humor

Dwaj wariaci uciekli samolotem z zakładu dla umysłowo chorych. Gdy aparat znalazł się na wysokości trzech tysięcy metrów, jeden z wariatów oświadczył:

— Dosyć mam tej jazdy! Wysiadam! Daj mi spadochron!

— A po co ci spadochron?

— Jakto? Nie widzisz, że pada deszcz!

Radio

PROPAGANDA WŁOSKA W RADIO. Radio włoskie nadaje obecnie audycje w 21 językach. Audycje obcojęzyczne nadawane są codziennie od godz. 10.30 z przerwami aż do godz. 3.00. Audycje te, przeznaczone przede wszystkim dla słuchaczy zagranicznych, nadawane są przeważnie przez krótkofalową stację rzymską 2RO w Prato Smeraldo oraz przez stacje w Bari i Trieście. Stacja triesteńska nadaje pogadanki i zapowiada programy muzyczne w językach: **serbskim, rumuńskim, bułgarskim i niemieckim,** natomiast rozgłośnia w Bari — w językach: **arabskim, greckim, tureckim, angielskim i francuskim.** Nowa stacja rzymska o mocy 100 KW i 2 dodatkowe stacje 50-kilowatowe nadają dla Dalekiego Wschodu w językach: **hinduskim, bengalskim, chińskim i japońskim** oraz dla Ameryki Północnej w języku **angielskim i włoskim** (dla Włochów w Ameryce).

Sygnat. Nr. VIII. Km. 1282/37.
Dnia 18 stycznia 1939 r.

SPROSTOWANIE.

W sprawie egzekucyjnej Powszechnego Banku Kredytowego S. A. w Krakowie, przeciwko f-mie „Optima“

postanawiam

sprostować „Obwieszczenie o licytacji nieruchomości“ z dnia 27 grudnia 1938 r. w tym kierunku, iż na licytacji zostanie sprzedana ½ część realności lwh. 449. ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII, Podgórze, i że tak cena szacunkowa, jak i cena wywołania podana w tymże obwieszczeniu odnosi się do połowy realności obj. lwh. 449 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII, Podgórze, a nie całej, jak mylnie podano.

Komornik Sądu Grodzkiego
Ryszard Konopka.

Sygnatura: Km. 1030/38.
Wierz.: Alfons Haberfeld c/a W. i K. Murzynowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego-Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 stycznia 1939 r. o godz. 10-tej w Brzezince, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Wojciecha i Kunegundy Murzynów — składających się z materiału budowlanego domku stojącego na pgr. lk. 1064, w skład realności lwh. 96 gm. Brzezinka wchodzącej, własność Gustawa Haberfelda i tow. stanowiącej. Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 16 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Feliks Winkler.

Sygnatura: VII. Km. 3287/38.
Wierzycielka: Wiktoria Dutkowa.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 stycznia 1939 r. o godz. 12 w Krakowie, pl. Inwalidów Nr. 8, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do nieobj. masy spadk. po śp. St. Reicherze do rąk Heleny Privsekowej — składających się z przedmiotów urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł 2.000.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 14 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Sygnatura: III. Km. 1533/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru III., B. Ornatowski, mający kancelarię w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 17, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dn. 23. I. 1939 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 16, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Adama Hermana, składających się z urządzenia domowego — oszacowanych na łączną sumę zł 1.560.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 18 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
B. Ornatowski.

ARMIN O. HUBER 53

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Głęboko w dole leżał fiord, widoczny na przestrzeni kilku mil i połyskujący tajemniczo w bladej poświacie księżyca. — Lasy robiły wrażenie czarnej próżni. Daleko na Zachodzie rozpościerał się bezbrzeżny szarogranatowy obszar — morze.

Potem Choterski ujrzał na południo-zachodzie zagadkowe, równomiernie migające światło. Sądził początkowo, że ktoś nadaje sygnały, lecz zorientował się wkrótce, że to była latarnia morska, zbudowana na wyspie Pearse, położonej przed ujściem fiordu.

Choterski stał pod olbrzymią sosną. Postanowił wdrapać się na nią w nadziei, że z góry ujrzy coś ciekawego. Przywołał na pomoc zdolności akrobatyczne, nabyte w latach wczesnej młodości, jednak z wielką trudnością pokonał pierwszych piętnaście metrów. Dalej poszło zupełnie łatwo — wprawdzie gałęzie rosły bardzo gęsto, lecz nie były splątane i pozostawiały dość miejsca, aby się można było prześlizgnąć.

Wreszcie dotarł do wierzchołka olbrzymiego drzewa. Znalazł się na wysokości przynajmniej sześćdziesięciu metrów nad ziemią.

Wyjął lornetkę z futerału i rozejrzał się dokoła. Daleko na wschodzie — jak należało wnioskować, w kotlinie — paliło się ognisko. Ocenił odległość na dwie i pół do trzech mil angielskich.

Zastanowił się, czy nie należało tam pójść. Wydało mu się początkowo, że to będzie bezcelowe, ponieważ byli to prawdopodobnie Indianie — myśliwi lub rybacy, którzy się zatrzymali tam na nocleg albo jakiś biały włóczęga, poszukujący złota w górach. Osądził ostatecznie, że powinien tam pójść, skoro tu się wybrał w ogóle.

Zejście do kotliny okazało się trudniejsze niż wspinanie się po stromym skalnym zboczu, od czego rozpoczął tę wyprawę. Stwierdził poza tym, że to nie była kotlina, lecz wąwóz, który jego zapora wodna miała zamknąć łącznie z rzeką. Mógł się dostać do tego wąwozu bezpośrednio, to jest z placu budowy.

— Łaziłem dokoła jak ślepy!... — mruknął rozgniewany zmarnowaniem czasu i wysiłku.

Jeśli to ognisko rozpalili nie biali i nie Indianie — rozważał dalej w myśli — to jego istnienie można wytłumaczyć tylko dwojako: albo tam się ukrywa potajemna gorzelnia, albo w tym miejscu osiedlił teraz Old Bill. Zresztą takiego samego zdania był Solden.

Posuwał się wytrwale, w miarę możliwości unikając hałasu, a gdy się znalazł mniej więcej o ćwierć mili od ogniska, zaczął rozglądać się za odpowiednim punktem obserwacyjnym.

Teraz szedł, a raczej skradał się, bardzo wolno i ostrożnie.

Wreszcie ujrzał jak na dłoni całe obozowisko. Musiał przyznać, że miejsce było wybrane doskonale. Potok, wpadający dalej do fiordu, a przepływający prawie równolegle do rzeki przez łagodną dolinkę, zataczał tu ostry łuk, pozostawiając w środku niewielką wygodną przestrzeń, niewidoczną od fiordu i dobrze zamaskowaną od rzeki gęstymi zaroślami.

Choterski znów sięgnął po lornetkę. Ognisko było duże, płomienie buchały wysoko, odgradzając oślepiającą zasłoną siedzących ludzi.

Z początku Choterski widział tylko cztery niewyraźne sylwetki. Wkrótce jedna się podniosła i wówczas rozpoznał w niej doktora Czingwha, a gdy oczy przyzwyczaiły się do silnego kołyszącego się nieustannie światła, rozróżnił trzy pozostałe. Byli to: Old Bill Wang Lee i... Loni Jansen.

— O, do licha — zaklął Choterski.

Był bardzo zaskoczony i dotknięty. Przede wszystkim obecnością dziewczyny w tym towarzystwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński

Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.